

ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

WOJCIECH SZCZYGIELSKI

Uniwersytet Łódzki

Rozważania na temat Sejmu Wielkiego (w 220. rocznicę inauguracji obrad)

Sejm Wielki, zwany też Czteroletnim, rozpoczął obrady 6 października 1788 r., obierając swoim marszałkiem Stanisława Małachowskiego, posła sandomierskiego¹. W dniu następnym przekształcił się w Sejm skonfederowany, dzięki czemu nie podlegał zerwaniu, a decyzje podejmować miał większością głosów poselsko-senatorskich. Marszałkami konfederacji sejmowej zostali: koronnej – marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, litewskiej – Kazimierz Nestor Sapieha. Autentycznie szlachecki charakter związanej konfederacji sejmowej stwarzał realne szanse na przeprowadzenie pogłębionej reformy, wzbudzał zaufanie społeczne do obradującego Sejmu².

Gdy w początkach października 1788 r. Sejm rozpoczynał obrady, nikt nie spodziewał się, że debatować on będzie bez mała lat cztery. Złożoność obrad, doniosłość dokonań polityczno-reforma-

¹ Najpełniejszy obraz obrad Sejmu Wielkiego zawierają prace: W. Kalinki, *Sejm Czteroletni*, t. 1–2, Warszawa 1991 (pierwsze wydanie: 1880–1886) i W. Smoleńskiego, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*. Zob. też: *Historia sejmów polskiego*, t. I, *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 381 i n. (partia autorstwa J. Michalskiego). Szereg podniesionych w niniejszym artykule wątków tematycznych zaprezentowałem, odwołując się do szerszej dokumentacji, w kilku wcześniejszych publikacjach, zamieszczanych od 2002 r. na łamach „Przeglądu Nauk Historycznych”. Przywołuję je tu w ograniczonym tylko zakresie.

² Sposób zawiązania konfederacji sejmowej rzutował na jej polityczny charakter i oblicze obradującego Sejmu. Zob. o tej kwestii i społecznej determinacji na rzecz zawiązania autentycznie szlacheckiej konfederacji sejmowej: W. Szczygielski, *Polskie priorytety sejmowe w reformie ustroju państwa w okresie Oświecenia (1764–1792)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, R. V, nr 42 (10), s. 37 i n.

torskich, waga zachodzących w kraju przeobrażeń społecznych złożyły się na niespotykaną w dawnej kulturze parlamentarnej długotrwałość debaty. Przebiegała ona w atmosferze autentycznej dyskusji parlamentarnej, mozolnie ucieranych kompromisów, w gąszczu krzyżujących się racji politycznych i reformatorskich. Obrady zdominowane zostały przez staropolską wolność słowa, święcąca w dniach Sejmu Wielkiego prawdziwy tryumf.

Otwierający obrady Sejmu 6 października, w zastępstwie marszałka starej laski Stanisława Gadomskiego, Franciszek Antoni Kwilecki, poseł poznański, mówił: „ostrzegam [...] że nam więcej czynić na tym Sejmie, niż mówić należy. Ta jest albowiem powtórna, a może ostatnia pora Ojczyzny, w którą możemy bez przeszkody, zmocnić siły Rzeczypospolitej i przymknąć na tym Sejmie otwarte każdemu do wniścia bramy naszego kraju”³. Rychło jednak okazało się, że potężna fala retoryki załazała obrady sejmowe. Dość powszechnie oskarżano parlamentarzystów o marnotrawienie cennego czasu, czy to przez zamierzone przewlekanie obrad, czy też topienie ich w zbędnym gadulstwie, w niekończących się sporach i dysputach. Sejm karmił się oracjami, trwał wyjątkowo długo, obejmując dwie staropolskie kadencje parlamentarne. „Wygłaszano przemówienia, działania odkładając na później” – mówiono nieco przesadnie⁴. Pomimo jednak tego, iż nie we wszystkim poddano się przestrogom zagajającego obrady Franciszka Antoniego Kwileckiego, to przecież i czyny debatującego Sejmu były znakomite, przewyższając pierwotne oczekiwania zarówno parlamentarzystów, jak i opinii publicznej. Prace Sejmu Wielkiego, zwieńczone uchwaleniem Konstytucji 3 maja, przynależą do najbardziej doniosłych wydarzeń naszej przeszłości, wpisując się w ten nurt europejskiej kultury politycznej, w którym wyraźnie zaakcentowane są preferencje dla wartości parlamentarno-demokratycznych i wolnościowych, dla tendencji mających na uwadze kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego.

³ *Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788*, [wyd. J. P. Łuszczewski], t. I, cz. 1, Warszawa [1789], s. 4.

⁴ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, [tłum. E. Raczyński], Londyn 1975, s. 151. Zob. też: J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, wyd. J. Dłhm, [Warszawa] 1957, s. 271, 273–274; *Księcia Eustachego Sanguszki Pamiętnik 1786–1815*, wyd. J. Szujski, Kraków 1876, s. 6. Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego*, Gdańsk 1968, s. 105 i n., *passim*.

Obradujący Sejm przeszedł do historii jako Sejm Czteroletni czy też Wielki. Obie wersje nazewnicze mocno osadzone są w tradycji historiograficznej. Walerian Kalinka pisał monografię Sejmu Czteroletniego, natomiast Władysław Smoleński prezentował ostatni rok obrad Sejmu Wielkiego⁵.

Lata poprzedzające zwołanie Sejmu Wielkiego to okres, dokonującego się po pierwszym rozbiórce i ustanowieniu w 1775 r. Rady Nieustającej, intensywnego rozwoju ideologii oświeceniowej w całym kraju. Tendencje progresywne dają się zauważyć niemal we wszystkich segmentach naszego życia: w dziedzinie polityczno-ustrojowej, ekonomicznej, na polu oświaty i kultury. Rosło zrozumienie społeczne dla silnej władzy rządowej typu Rady Nieustającej⁶. Wzrastała akceptacja prowincji szlacheckiej dla różnorodnych rozwiązań reformatorskich. Niektórzy badacze, jak np. Tadeusz Łepkowski, odwołując się do realiów XIX stulecia, wprost określają Stanisława Augusta, pod którego to auspicjami dokonywały się owe zmiany, jako protoplastę działań „organicznikowskich”, prekursora pracy „u podstaw”⁷. Postęp, jaki dokonywał się w Rzeczypospolitej, był rozległy, wprost imponujący.

Rzecz jednak w tym, że przemiany, o których mowa, dokonywały się w warunkach nieodpowiadających większości społeczeństwa szlacheckiego. Można tu przytoczyć opinię Pawła Popiela, recenzenta znanego dzieła Waleriana Kalinki o Sejmie Czteroletnim. Autor recenzji, który znał osobiście wielu posłów Sejmu Wielkiego i w trakcie wzajemnych spotkań pilnie wysłuchiwał ich racji, tak charakteryzował sytuację poprzedzającą zwołanie Sejmu Wielkiego: „Tymczasem nowe dorastało pokolenie, jak nowe

⁵ W związku ze zgłaszanymi w jesieni 1790 r. projektami przedłużenia obrad sejmowych w podwojonym składzie poselskim, mówiono: „Sejm ten [...] przykładem absolutnego długiego Sejmu zostanie” (*Dziennik czynności Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów agitującego się 1790*, druk, sesja z 12 X, głos Dezyderiusza Leszczyńskiego, posła inowrocławskiego).

⁶ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, *Od połowy XV wieku do r. 1795*, red. J. Bardach, Warszawa 1966, s. 506 (partia autorstwa B. Leśnodorskiego); A. Czaja, *Lata wielkich nadziei. Walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII w.*, Warszawa [1992], s. 135–136; W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2 (4), s. 83 i n.

⁷ T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967, s. 411–413.

dojrzewały zasady. Wychowanie, wpływ Zachodu, większy w kraju porządek, Lunewilscy ludzie, wszystko to razem otwierało oczy na niebezpieczeństwa grożące narodowi, i dawało uczuć upokorzenie zależności od obcego dworu i obcego pośła. Nowe to pokolenie żądało naprawy, jak i król jej pragnął; ale ostatni pojmuwał ją tylko w porozumieniu z Moskwą, kiedy pierwsi jako konieczny warunek uważali otrząśnięcie się z ohydneho jarzma”⁸. Pamiętać musimy o tym, iż przemiany, o których mowa, dokonywały się w ramach systemu protekcji rosyjskiej, w sytuacji zniewolenia politycznego narodu i państwa. Poza tym, w ówczesnych warunkach politycznych możliwości przeobrażeń były, z oczywistych względów, ograniczone, a formuła działania na rzecz reformy w ramach królewsko-ambadorskiego układu władzy zatracala dynamikę, ulegała powoli wyczerpaniu. U schyłku lat osiemdziesiątych XVIII stulecia coraz oczywistszym okazywał się fakt, iż dalsza bardziej pogłębiona reforma, a również społeczna dla niej akceptacja, wymagać będzie powiązania przemian z ideą niepodległości.

Istotną rolę w narastaniu atmosfery niezadowolenia społeczno-go odegrały też różnice w poglądach na sposób sprawowania władzy. Stanisław August był zwolennikiem wzmacniania i rozwijania Rzeczypospolitej w oparciu o silny ośrodek scentralizowanej władzy rządowej typu Rady Nieustającej. Natomiast Puławianie, stanowiący zasadniczy, proreformatorski trzon opozycji politycznej przed Sejmem Wielkim, wychodząc naprzeciw szerokim zainteresowaniom społecznym, upatrywali główny ośrodek władzy w Sejmie gotowym, powierzając zadania, stojące przed centralną administracją, kolegialnym resortom typu Komisji jako wydziałom sejmowym, przyznając instytucji „rządowej” Straży kompetencje jedynie dozorcze⁹. Coraz częściej społeczność szlachecka dopatrywała się w instytucji rządowej typu Rady Nieustającej zarzewia władzy autorytarnej nowego, oświeceniowego typu,

⁸ P. Popiel, X. Waleryana Kalinki „Sejm Czteroletni”, „Przegląd Polski” 1880, R. XV, z. 5, s. 244.

⁹ O działalności Puławian przed Sejmem Wielkim: A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005. Zob. też: Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, [t.] I, Warszawa 1990, s. 36–37; E. Borkowska-Bagieńska, *Nowożytna myśl polityczna w Polsce 1740–1780*, [w:] *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, IV, *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie. Zbiór studiów*, red. J. Staszewski, Toruń 1992, s. 36–37.

zagrożącej suwerenności Sejmu. W szczególności krytykowano jej uprawnienia do tłumaczenia ustaw. Mówiono, iż Rada Nieustająca przyjęła postać odpowiadającą: „rządowemu parlamentowi”¹⁰ i dzięki temu, odwołując się do skojarzeń z trójstanową strukturą Sejmu, chce po prostu zawładnąć państwem, sprowadzając Sejm do roli ciała jakby drugorzędnego w Rzeczypospolitej. Odwzorowując strukturę Sejmu, schlebując stanowi rycerskiemu, wprowadzając go w skład „rządu”, przejmując ogromne kompetencje przynależne parlamentowi, stawała się władza, jak uważano, nie tyle zastępczą w stosunku do Sejmu, jak chciała tego szlachta, co wyręczającą Sejm, podważając jego suwerenność¹¹. W ten sposób dość niespodziewanie dezawuowano dawny, odrodzeniowy model „rządu”, lansowany przez trybuna ludu szlacheckiego Jana Zamoyskiego, czy całkiem nową koncepcję władzy rządowej, forsowaną przez Stanisława Konarskiego w postaci Rady Rezydentów¹², a więc wizję wzmacniania egzekutywy centralnej państwa poprzez organ stanowiący odwzorowanie struktury Sejmu, wspierający się o zasadę delegacji stanowej. Silnie rozwinięte przed Sejmem Wielkim tendencje niepodległościowe i emancypacyjne szerokich kręgów oświeconej, ziemiańskiej szlachty stwarzały zupełnie nową sytuację społeczno-polityczną w kraju¹³, z którą musiały się liczyć ówczesne elity polityczne państwa zarówno spod znaku dworu królewskiego, jak i opozycyjnych Puław. W kraju narastała atmosfera łagodnej rewolucji.

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Sejmu Czteroletniego [dalej: ASC], nr 5, k. 341v. [Aleksander Zieliński, poseł nurski], *Głos tegoż samego, dnia 21 miesiąca grudnia 1789 roku na sesyi sejmowej miany*, druk. Zob. też o tej kwestii: W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej...*, s. 94 i n.

¹¹ Król, relacjonując poglądy Puławian na temat Rady Nieustającej, pisał: „przypuszczenie stanu rycerskiego do Rady Nieustającej, było największą jej wadą dlatego, że podług ich zdania takowy skład Radny gdzie: Król, Senat i Rycerstwo były złączone, była to miniatura Sejmu, która by się z czasem obróciła w moc sejmową” (AGAD, *Zbiór Popielów* [dalej: ZP], 414, k. 21, Stanisław August do Augustyna Debolego, 10 I 1789 r.). Por. też przyp. 122.

¹² Por. o tych projektach: S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969, s. 166–167; por. też W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 245 i n. I chociaż dominowały krytyczne wobec Rady Nieustającej opinie, to jednak utrzymywały się wśród szlachty przekonania o Radzie jako o „rządzie” republikańskim, dzięki uczestnictwu w nim stanu rycerskiego (W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej...*, s. 101 i n.).

¹³ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 126, 238–239.

Łagodna rewolucja to wielki ruch społeczny, zdominowany przez niebywały wzrost aktywności i samodzielności politycznej oświeconej, ziemiańskiej szlachty, zmierzający do uwolnienia Polski od zależności rosyjskiej, dążący do kształtowania bardziej nowoczesnego niż dotychczas pojmowanego szlacheckiego modelu państwa¹⁴. Owa aktywność szlachecka to bodaj najbardziej cenny kapitał, jaki wnosili posłowie w obrady Sejmu Wielkiego. Niepodległościowo zorientowana zbiorowość poselska już w samych początkach obrad sejmowych przekształciła się w szlachecką formację parlamentarną jako niezależny podmiot polityczny, uzyskując przemożny wpływ na tok prac parlamentarnych i sprawy kraju. Co prawda, formacja ta nie posiadała wyraźnie zarysowanego programu reformatorskiego, ale zmierzała do kształtowania szlacheckiego modelu państwa, wolnego od dominacji magnatów, zorganizowanego bardziej nowoczesnego niż dotychczas. Akcentowano więc konieczność aukcji wojska, wprowadzenia nowego systemu podatkowego, przejęcia przez szlachtę kontroli nad administracją centralną i terenową państwa, dokonania reformy sejmikowej, a nade wszystko ukształtowania Sejmu nieustającego, rządzącego, a więc łączącego władzę ustawodawczą z wykonawczą, o czym jeszcze dalej. Podstawowym instrumentem systemowo-ustrojowym umożliwiającym realizację założeń programowych łagodnej rewolucji była autentycznie szlachecka konfederacja sejmowa. Nie wchodząc w szczegóły programowe łagodnej rewolucji, można by powiedzieć, odwołując się do ujęć Huberta Izdebskiego, iż rzecz szła o racjonalizowanie tradycji narodowej i ostrożne otwarcie się na oświeceniową nowoczesność¹⁵. Procesy te znajdowały wyraz w umiejętności przewycięzania szeregu nieprzystających do aktualnej rzeczywistości politycznej kanonów kultury republikańskiej i w rosnącym zrozumieniu dla nowych wyznaczników szlacheckiego modelu państwa. Łagodna rewolucja,

¹⁴ W. Szczygielski, *Początki łagodnej rewolucji*, [w:] *Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Łódź 7 września 1989 roku. Referaty, komunikaty – sekcje*, [Toruń 1993], s. 143 i n.; idem, *Sejm a sejmiki. Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2005, R. IV, nr 2 (8), s. 46 i n. Zob. szersze ujęcie problematyki: B. Leśnodorski, „Łagodna rewolucja” w starciu z despotyzmem, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. XXXVII, z. 2, s. 187 i n.

¹⁵ H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji wieku Oświecenia*, [w:] *Konstytucja 3 maja. Prawo – polityka – symbol. Materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego na Zamku Królewskim w Warszawie 6–7 maja 1991*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992, s. 22.

nawiązując do parlamentarnej przeszłości, ale i otwarta na wyzwania czasów Oświecenia, doceniając wagę rozwiązań pragmatycznych, zawładnęła na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia losami Rzeczypospolitej.

Zaistniałą sytuację społeczną wykorzystali dla swoich celów programowych i ambicji politycznych przywódca opozycji spod znaku Puław z Ignacym Potockim i jego bratem Stanisławem Kostką oraz ks. Adamem Kazimierzem Czartoryskim na czele. Jak pisał pamiętnikarz: „zdrowa i oświecona część narodu trzymała się księcia Czartoryskiego”¹⁶. Puławianie, dążąc do zmajoryzowania króla i przejścia pełni władzy w państwie, wykorzystując sprzyjający układ sytuacji międzynarodowej, zaangażowanie Rosji w wojnę Turcją, postanowili wprowadzić Rzeczpospolitą do systemu sojuszy państw zachodnich. Międzynarodowy parasol dyplomatyczny, w którym czołową rolę odgrywały Prusy, umożliwić miał wybicie się Rzeczypospolitej na niepodległość. Społeczne oczekiwania na skuteczną pomoc ze strony Prus były powszechne. W jednej z ówczesnych relacji prasowych czytamy: „Wszyscy tu powszechnie zapewniają, iż jarzmo gwarancyi na nasz naród włożone wkrótce zrucone będzie, gdyż Moskale dla uniknienia kłótni już o to po części rozpoczętej przez króla pruskiego, poprzestaną być gwarantem”¹⁷. Jak pisał Stanisław August w jednym z swych listów, uważano: „że król pruski z całą swoją potęgą stanie przy nas do oswobodzenia nas od Moskwy”¹⁸. Zamierzano, jak pisał król: „nie tylko gwarancyją [...] zniszczyć, ale i wszelką, gdyby można, influencyją w Polszcze rosyjską”¹⁹.

W takiej to właśnie atmosferze rozpoczynały się obrady Sejmu Wielkiego. Rezultaty obrad sejmowych to wynik działań, wzajemnych konfrontacji, ale i skłonności do zawierania niezbędnych kompromisów trzech konstruktywnie zorientowanych podmiotów politycznych, tj. króla, Puławian i szlacheckiej formacji parlamentarnej. Osiągnięcia Sejmu Wielkiego kojarzą się nam zazwyczaj z pierwszoplanową rolą Stanisława Augusta i przywódcy Puławian Ignacego Potockiego. Rola i znaczenie szlacheckiej formacji parlamentarnej jest jakby niedoceniana. Tymczasem była ona wielce znacząca. Pamiętać musimy o tym, iż siła oddziaływania polityczno-reformatorskiego czy to króla, czy też Ignacego Potockiego

¹⁶ J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, t. I, s. 260.

¹⁷ Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk [dalej: BK], rkps 1325, k. 79, Gazeta pisana z Warszawy, 11 X 1788 r.

¹⁸ AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 5 XI 1788 r.

¹⁹ AGAD, ZP, 417, Stanisław August do Augustyna Debolego, 29 X 1788 r.

uzależniona była od siły wsparcia szlacheckiej formacji parlamentarnej. Rzecz jednak w tym, iż nie potrafiła ona wykształcić własnego, wyraźnie zarysowanego kierownictwa politycznego i w rezultacie ulegać musiała reformatorskim inspiracjom konstruktywnie zorientowanych elit politycznych, tj. Puławian w początkach obrad Sejmu oraz króla w drugiej fazie jego prac. Niemniej jej wpływ na tok obrad sejmowych i ostateczne rezultaty reformatorskie okazał się wprost decydujący. Można by więc powiedzieć, co następuje. W pierwszej fazie obrad Sejmu szlachecka formacja parlamentarna, współdziałając z Puławianami, zdecydowała o uwolnieniu Polski spod zależności rosyjskiej i przesądzała o wprowadzeniu Rzeczypospolitej na niepodległościową ścieżkę reformatorską, w drugiej natomiast, dezawuuując skrajnie republikańskie propozycje reformatorskie Puławian, umożliwiła, popierając Stanisława Augusta, realizację królewskich pomysłów konstytucyjnych, urzeczywistnianych w toku szeregu rozwiązań kompromisowych.

Puławianie, wspierając się na szlacheckiej formacji parlamentarnej, stali się liderami obradującego Sejmu²⁰. Pozbawili króla, broniącego systemu rządów Rady Nieustającej, poważniejszego wpływu na tok spraw krajowych, pomniejszyli wydatnie rolę polityczną stronnictwa dworskiego²¹. Roztoczyli rozległe działania na rzecz niepodległościowej wizji przemian. Kształtując atmosferę polityczną na rzecz zniesienia Rady Nieustającej, ukazali parlamentarzystom i opinii publicznej alternatywy związane z odzyskaniem niepodległości, tj. niezawisłość wywalczyć można albo środkami politycznymi, poprzez obalenie Rady Nieustającej jako instytucji gwarantowanej przez Rosję, albo drogą zbrojną. Stanisław Kostka Potocki mówił w Sejmie: „jeżeli też Rada Nieustająca

²⁰ O roli Puławian w obradach sejmowych: W. Szczygielski, *Sejm gotowy i władza typu Straży (z badań nad percepcją społeczną reformy ustroju państwa w czasach Sejmu Wielkiego)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 1 (3), s. 66 i n.; idem, *Wkład Puławian w obrady Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, *ibidem*, 2005, R. IV, nr 1 (7), s. 51 i n. Zob. też: J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 50 i n.

²¹ Np.: AGAD, ZP, 414, k. 420, Stanisław August do Augustyna Debolego, 19 VIII 1789 r. (król, zwracając się do Stanisława K. Potockiego, mówił: „W pierwszej połowie Sejmu wy Potoccy wraz z hetmańską partją biliście na mnie tak mocno, żeście mnie prawie zniszczyli, a przyjaciół moich, prześladując ich, takeście zastraszyli, że albo być nie chcą tutaj, albo się boją ust otworzyć.”). Por. też: *ibidem*, k. 397v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 12 VIII 1789 r. („Każdy by teraz rad uciekł z Warszawy. Mało komu się chce do niej”).

piórem zmazaną nie będzie, tedy ją żelazem zgładzić przymuszeni będą” – ci, którzy mienia się prawdziwymi patriotami²². Oczywiście, mając w pamięci tragiczny wymiar rozgrywających się nie tak dawno wydarzeń konfederacji barskiej, wybierano drogę wskazaną przez Puławian.

Do najbardziej spektakularnych wydarzeń pierwszych miesięcy obrad sejmowych, rozgrywających się pod kierownictwem politycznym Puławian, zaliczyć niewątpliwie należy: obalenie w początkach listopada 1788 r. Departamentu Wojskowego, a następnie i całej Rady Nieustającej 19 stycznia 1789 r. Dzięki tym postanowieniom uchylono gwarancję rosyjską i Rzeczpospolita stała się państwem w pełni niepodległym²³. W powiązaniu z tymi wydarzeniami widzieć należy uchwałę sejmową z 20 października 1788 r. o aukcji wojska do 100 tys. Dzięki tym decyzjom autorytet polityczny i moralny obradującego Sejmu wzrósł w kraju niebywale. Jak wielki był to prestiż, zaświadcza ówczesne, zaprawione euforią patriotyczną wypowiedzi typu: „Sejm roku 1788 złożony z pełnych cnoty i patryjotyzmu osób, zgruchotał kajdany, w których naród polski haniebnie od lat kilkudziesiąt jęczał, a rok 24 panowania Stanisława Augusta [...] jest datą odzyskania lustru i świetności wieków: Zygmunatów, Batorych i Sobieskich”²⁴. Pisząc o Sejmie z perspektywy emigracyjnej 1793 r., mówiono z pewną dozą emfazy: „cała Polska [...] widziała w nim twórcę niepodległości swojej i tyłu ustaw zbawiennych”²⁵.

Po obaleniu Rady Nieustającej coraz wyraźniej zaczęły rozchodzić się drogi Puławian i stronnictwa hetmańskiego, które zainteresowane było działaniami li tylko destrukcyjnymi. Wsparty na doraźnych, koniunkturalnych podstawach parlamentarnych, spięty kłamrą wspólnych dotychczas usiłowań na rzecz zniesienia

²² *Dyaryusz krótko zebrany sejmu głównego ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1788 zaczętego*, cz. II, Warszawa, druk. P. Dufoura, s. 76 (sesja z 19 I 1789 r.).

²³ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa [1966], s. 150. Król wielce cenił sobie powściągliwość zachowań Katarzyny II w związku z decyzjami, jakie podjął Sejm w początkach swoich obrad, pisząc: „na równej szali kładę to co Imperatorowa dla mnie czyniła w r. 1764 z tą cierpliwością i słodyczą, której używa teraz względem narodu naszego” (AGAD, ZP, 414, k. 279v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 6 VI 1789 r.).

²⁴ *Głos do Stanów Rzeczypospolitej*, druk, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1788*, t. II, Wilno b.r.w., s. 83.

²⁵ *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3-go Maja 1791*, cz. I, Metz [właściwie: Kraków] 1793, s. 104.

rządu gwarantowanego przez Rosję, sojusz powoli rozpadał się. W końcu lutego 1789 r. król zwracał uwagę na: „rosnącą od niejakiemu czasu niechęć i diffidencją między Potockimi i partją hetmańską”²⁶. Hetmańczycy stawali się już całkiem wyraźnie uosobieniem antyreformatorskiej opozycji. Oczywisty stawał się fakt, iż: „Małachowscy [...] bardziej lgną do Potockich niżeli do hetmana”²⁷. Stanisław August akcentował też słabnącą co nieco w gronie opozycji antykrólewskiej i w środowisku litewskim pozycję Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”²⁸. Układ sił politycznych w Sejmie ulegał stopniowo zmianom²⁹, umożliwiając współdziałanie Puławian i króla, co od drugiej połowy 1789 r. stało się faktem.

Wśród węzłowych postanowień początku obrad parlamentarnych wymienić oczywiście należy urzeczywistnienie lansowanej przez społeczność szlachecką wizji Sejmu nieustającego, rządzącego³⁰. Sejm nieustający, rządzący to Sejm obradujący ustawicznie, łączący władzę ustawodawczą z wykonawczą. Idea owego Sejmu rozpropagowana została w niezwykle poczytnej, wydanej w 1787 r., pracy Stanisława Staszica pt. *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Ogromna popularność Sejmu nieustającego, rzą-

²⁶ AGAD, ZP, 414, k. 105, Stanisław August do Augustyna Debolego, 28 II 1789 r. Szacowano, że po odstąpieniu Puławian, Małachowskich, Sanguszków i Jana Krasińskiego, posła podolskiego, „hetman zostałby ledwie w 10 kreskach” (*ibidem*, k. 106). Jak pisał król, „aż do dnia skasowania Rady partyja Branickiego z Potockimi były jednoczynne” (*ibidem*, k. 269v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 30 V 1789 r.).

²⁷ AGAD, ZP, 414, k. 105, Stanisław August do Augustyna Debolego, 28 II 1789 r.

²⁸ AGAD, ZP, 414, k. 82v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 11 II 1789 r.

²⁹ Już w początkach marca król dawał świadectwo zmieniającej się sytuacji, pisząc: „Tymczasem, choć wolnym bardzo krokiem, jednak coraz, to który z opozycyjnych oswaja się powoli ze mną” (AGAD, ZP, 414, k. 117, Stanisław August do Augustyna Debolego, 7 III 1789 r.). Por. też: *ibidem*, Stanisław August do Augustyna Debolego, 11 III 1789 r. i 20 V 1789 r., odpowiednio: k. 125 („dochodzą mię odgłosy, że mówili Potoccy między sobą: niezadługo my i król prawie jedno będziemy”), k. 247-247v („Ja nie opuszczam, co by mogło zbliżać coraz bardziej wszystkich Potockich do mnie”).

³⁰ Por. o pojęciu Sejmu nieustającego, rządzącego: W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 301 – tytuł książki trzeciej oraz s. 365, 505; J. Michalski, *Kilka uwag o koncepcji sejmu rządzącego w XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1982, R. XXXVII, nr 3-4, s. 244 i n.; W. Szczygielski, *Sejm nieustający. Batalia parlamentarna o jego urzeczywistnienie i rola w życiu politycznym Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2002, R. I, nr 1, s. 33 i n.

dzącego wynikała stąd, iż, jak mniemano, najlepszym gwarantem urzeczywistnienia ustaw sejmowych w pełnej zgodzie z intencjami ustawodawcy, a więc nie wypaczanych przez króla, ministrów lub magnatów, będzie sam ustawodawca. Stąd więc pomysł, aby Sejm skupił w swej gestii całość władzy ustawodawczej i wykonawczej, i stał się Sejmem rządzącym. „Naród, jak mówiono, będzie sam prawodawcą i wykonawcą zarazem” – pisał Aleksander Rembowski, omawiając powyższą kwestię³¹.

W nawiązaniu do wyolbrzymionych, zdaniem niepodległościowo zorientowanej szlachty, prerogatyw Rady Nieustającej mówiono: „w teraźniejszym sejmie uchyliliśmy magistraturę prawa tłumaczącą. W teraźniejszym sejmowaniu i prawa piszemy i te sami sobie tłumaczymy”³². Autentycznie szlachecka konfederacja sejmowa stanowiła dogodny punkt wyjścia ku realizacji powyższych pomysłów szlacheckich³³. I tak też się stało. Król ubolewał, że: „międzysejmowego rządu nieodbitcie potrzebnego nie masz i nie będzie”³⁴. Ale właśnie sama istota funkcjonowania Sejmu rządzącego zasadzała się na tym, iż organ rządowy uznawany był za zbędną instytucję ustrojową. Bardzo silnie akcentowano też potrzebę ustawiczności obrad sejmowych. Problem ten dał o sobie znać w związku z odczuwaną powszechnie potrzebą czasowego przerwania obrad sejmowych. Postulowano, aby odwoływać się nie do instytucji limity sejmowej, a do prostej praktyki przekładania sesji sejmowych. W połowie czerwca 1789 r., jak podaje król, marszałkowie konfederacy uważali, „że formalnej limity przez udzielną konstytucją czynić im się nie zdaje, ponieważ jeszcze przed końcem roku przeszłego napisane prawo mówi, że ten Sejm trwać ma do ukończenia wszelkich potrzeb Rzeczpospolitej [...] a teraz tylko niby odwoływaniem sesji ma być przerwa kilka razy odnawiana i to nie inaczej za każdą razą jak na dni kilka lub kilkanaście, zachowując sobie wolność zwołania Sejmu, a bardziej

³¹ A. Rembowski, *Sejm Czteroletni Kalinki. Studium krytyczne*, Kraków 1884, s. 52.

³² *Dziennik Sejmu Głównego Ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1789*, druk (głos Dezyderiusza Leszczyńskiego, posła inowrocławskiego na sesji 9 X 1789 r.).

³³ Np. S. Staszic, kreśląc wizję przemian reformatorskich, uważał, że powołanie Sejmu nieustannego będzie poprzedzone zawiązaniem konfederacji powszechnej (S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, Wrocław [1951], s. 193).

³⁴ AGAD, ZP, 414, k. 240v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 16 V 1789 r.

złożenia sesji, etiam przed dniem z ostatniego solwowania naznaczonym, gdyby tego ukazała się potrzeba”³⁵. Król wyjaśniał: „Marszałka Małachowskiego zamiar jest dlatego nie robić konstytucyjnej formalnej limity, ażeby za wydarzonym jakim niebezpiecznym przypadkiem mogła być sesyja sejmowa złożona ekstrakordynaryjna, choćby tylko w kilkanaście osób”³⁶. I tak też się stało. 20 czerwca 1789 r. obradujący wyrazili zgodę nie na limitę obrad sejmowych, ale na „solwowanie” sesji sejmowej do 13 lipca. Jak podano w diariuszu: „Imć ksiądz podkanclerzy koronny imieniem JKMci za zgodą jednomyślną Stanów na dzień 13 Iulii solwował sesyją”³⁷.

Oczywiście, koncepcja Sejmu akcentująca tożsamość czynnika ustawodawczego i wykonawczego budzi dziś uczucia mieszane³⁸. Niewątpliwie Sejm nieustający, rządzący miał wiele mankamentów, a mała operatywność organu łączącego funkcje ustawodawcze z wykonawczymi widoczna jest szczególnie. Ale zarazem, jak na owe czasy, dopatrzeć się też w nim można szeregu pozytywów. Przede wszystkim więc zwraca uwagę fakt, iż ustawiczność obrad owego Sejmu dawała szlachcie poczucie bezpieczeństwa reformatorskiego poprzez stałą kontrolę zachowań ówczesnych elit państwa. W rezultacie Sejm nieustający, rządzący w decydujący sposób wpływał na wzrost kultury politycznej szlachty. Stawała

³⁵ AGAD, ZP, 414, k. 300–300v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 13 VI 1789 r. Już wcześniej propozycję przekładania sesji sejmowych: „od czasu do czasu, ażeby mieć zawsze Sejm w gotowości, gdyby była tego potrzeba” złożył „cicho” marszałkowi M. Mniszchowi K. N. Sapieha (*ibidem*, k. 258v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 27 V 1789 r.). Pomysł ten, jak uważał król, miał umożliwić opozycji przejęcie pełnej kontroli nad Sejmem, w sytuacji, gdy zwolennicy dworu opuszczają Warszawę, a Sejm pod byle pretekstem wznowi debatę (*ibidem*).

³⁶ AGAD, ZP, 414, k. 311, Stanisław August do Augustyna Debolego, 17 VI 1789 r. Przerwa miałyby się zacząć 16 lub 19 VI. Można tu zauważyć, że K. N. Sapieha domagał się przerwy najkrótszej: „przed końcem lipca”; król proponował termin wznowienia obrad na św. Michała, zaś marszałek S. Małachowski „kłał go krócej” (*ibidem*, k. 300v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 13 VI 1789 r.).

³⁷ *Dyaryusz krótko zebrany Sejmu Głównego ordynaryjnego warszawskiego pod Związkiem Konfederacji Obojga Narodów roku 1788 zaczętego* (cz. III – *Kontynuacja Dyaryusza Sejmu ordynaryjnego warszawskiego...*), s. 303. Por. też: AGAD, ZP, 414, k. 317, Stanisław August do Augustyna Debolego, 20 VI 1789 r. („mogę donieść W. Panu, że solwował sesyją do 13 lipca”).

³⁸ Por. o uwarunkowaniach i konsekwencjach politycznych powstania Sejmu nieustającego, rządzącego: W. Szczygielski, *Sejm nieustający...*, s. 36, *passim*; i d e m, *Sejm a sejmiki...*, s. 48; i d e m, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 51 i n.

się ona, w większym niż dotychczas stopniu, kulturą obywatelską. Obok przekonań o własnej podmiotowości coraz większą rolę odgrywało wśród szlachty poczucie odpowiedzialności za państwo. Upowszechniają się tendencje do samoograniczania się szlachty w pojmowaniu własnego interesu grupowego. W coraz szerszym zakresie rodzą się skłonności szlacheckie do zawierania różnorodnych kompromisów, o czym jeszcze niżej. Sejm nieustający nadawał obradującej ziemiańskiej szlachcie status rzeczywistego suwerena Rzeczypospolitej³⁹. Szlachecka formacja parlamentarna, stając się niezależnym podmiotem politycznym, uznana została przez ówczesne elity państwa za faktycznego partnera politycznego w pracach Sejmu i współdecydować miała, obok Puławian i króla, o losach Rzeczypospolitej⁴⁰.

Należy jednak zaznaczyć, iż Sejm nieustający powstawał nie w drodze ustawodawczej kreacji, jak to początkowo wyobrażała sobie szlachta, ale dzięki kontraktowi politycznemu, zawartemu między Puławianami a szlachecką formacją parlamentarną. Kompromis polegał na tym, iż obradujący Sejm do czasu zasadniczej reformy konstytucyjnej miał być Sejmem nieustającym, rządzącym, tak jak chciała tego szlachta, natomiast w przyszłych rozwiązaniach konstytucyjnych miał to już być Sejm gotowy⁴¹, zgodnie z życzeniem Puławian, a również i intencjami króla. Puławianie nie byli entuzjastami Sejmu nieustającego, podobnie zresztą jak Stanisław August, lansując koncepcję Sejmu gotowego, możliwego zawsze do zwołania w tym samym składzie poselskim, ale nieobradującego ustawicznie. Sejm gotowy nie był właściwie pozbawiany „pełni władzy”, ale jego wielowładność ulegała osłabieniu z uwagi na brak ustawiczności obrad parla-

³⁹ Przekonania o piastowaniu roli suwerena towarzyszyły szlacheckim uczestnikom obrad – *Dyaryusz Sejmu Ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w podwójnym postów składzie zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1791* [sic!], [wyd. A. Siarczyński], t. I, cz. 1, Warszawa [1791], s. 389, głos Antoniego Ledóchowskiego, posła czernihowskiego, na sesji 7 I 1791 r. („my szlachta sejmujemy, znamy naszą udzielność”).

⁴⁰ Szerzej omawiam ten problem w studium: *Z badań nad początkami obrad Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 1, s. 81, 83 oraz *passim*.

⁴¹ U schyłku pierwszej kadencji mówiono, aby: „Sejm terazniejszy aż do przyszłego Sejmu zastąpił miejsce Sejmu gotowego” (*Dziennik czynności...*, 1790, druk, sesja z 7 X, głos Jana Suchorzewskiego, posła kaliskiego). Uważano bowiem, „iż Sejm gotowy nie zawsze będzie mógł być zwołanym, dla zachodzących różnych zatrudnień, iż do tego Sejmu ciągłego potrzeba” (*ibidem*, głos Kazimierza Nestora Sapiehy, marszałka konfederacji litewskiej).

mentarnych. W rezultacie pomniejszono w znaczący sposób pozycję stanu rycerskiego jako podmiotu politycznego wpływającego na tok spraw krajowych, na czym Puławianom zależało szczególnie. Koncepcja Sejmu gotowego rozwiązywała ów problem zarówno w zgodzie z obiektywnymi potrzebami Rzeczypospolitej, jak i interesami oligarchicznymi Puławian. Szlachta przystępowała do kompromisu, gdyż uzyskiwała to, na czym zależało jej najbardziej, tj. doraźnie funkcjonujący Sejm nieustający, rządzący, powołanie którego wcześniej okazywało się niemożliwe bez wsparcia Puławian. Ów doraźny sukces szlachty przekraczał jednak granice chronologiczne osiągniętego kompromisu. W pokonstytucyjnej praktyce funkcjonowania Sejmu gotowego wykształcona w początkach obrad wielowładność sejmowa przekładała się na zwichnięcie monteskiuszowskiej zasady równowagi władz na rzecz eksponowania suwerenności Sejmu. W zmienionej sytuacji politycznej, a więc rosnącej pozycji króla w państwie, tendencje te spotkały się z przychylnością Puławian, nie wywołując zresztą sprzeciwów ze strony Stanisława Augusta. Najbardziej wymownym przejawem zawartego kompromisu w kwestii Sejmu nieustającego była decyzja sejmowa z 4 grudnia 1788 r. o bezterminowej prorogacji sejmowej. Dzięki temu właśnie postanowieniu i nieco późniejszemu obaleniu Rady Nieustającej, na miejsce której nie powołano innego organu rządowego, powstawał i funkcjonował Sejm nieustający, rządzący z wszystkimi mocnymi, ale i słabymi stronami, jakie mu towarzyszyły. I chociaż społeczna akceptacja dla zapowiadanego funkcjonowania Sejmu gotowego była szeroka, to jednak dość długo jeszcze utrzymywały się wśród sejmikującej szlachty przekonania wyrażające się w formule, iż: „Sejm nieustanny dogodniejszym swobodom naszym”⁴². Niemniej wylansowanie przez Puławian koncepcji Sejmu gotowego i jej rozpropagowanie wśród społeczności szlacheckiej⁴³ stało się ich fundamentalnym osiągnięciem w pierwszej fazie obrad sejmowych, dzięki

⁴² Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BPAU Kr.], rkps 953, k. 1934, pkt 6, Instrukcja sejmiku w Raciążu, 16 XI 1790 r.

⁴³ Np. wśród nowo wybranych posłów zrozumienie dla potrzeby funkcjonowania Sejmu gotowego, było, jak się wydaje, dość powszechne – *Dyaryusz Sejmu...*, [wyd. A. Starczyński], t. I, cz. 1, s. 364 (Jan Rybiński, poseł kijowski na sesji 7 I 1791 r., tak mówił, mając na uwadze Rzeczpospolitą: „zabezpieczmy jej niepodległość Sejmu gotowego ustawą, aby nam wolno było o niej w każdym przypadku radzić”), s. 390 („Sejmy ciągłe lub gotowe ugruntuja jestestwo Rzeczypospolitej”, głos Antoniego Ledóchowskiego, posła czernihowskiego, na sesji z 7 I 1791 r.).

czemu konstytucyjny zapis w tej kwestii nie wzbudzał zastrzeżeń i kontrowersji.

Powołanie w początkach listopada 1788 r., na miejsce obalonego Departamentu Wojskowego, Komisji Wojskowej zależnej od Sejmu przesądzało, na zasadzie precedensu politycznego, iż kolegialne resorty typu Komisji, odwzorowujące strukturę Sejmu, stały się w świadomości szlacheckiej wiodącym, co więcej, wprost niezbędnym rozwiązaniem ustrojowym konstytuującym szlachecki model państwa⁴⁴. Kolegialne Komisje resortowe to organa administracji centralnej złożone z przedstawicieli króla, członków senatu i reprezentantów stanu rycerskiego, wybierane przez Sejm, przed nim odpowiedzialne i wykonujące jego polecenia. W ten sposób jedno z węzłowych założeń programowych Puławian, zespolone teraz z ideą niepodległości, stało się jednocześnie szczególnie bliskim rozwiązaniem dla najszerszych kręgów szlachty, zaangażowanych w wydarzenia łagodnej rewolucji⁴⁵. Samowładność sejmowa i kolegialne resorty administracyjne w postaci wydziałów sejmowych, obok reformy sejmikowej, to kluczowe cele programowe łączące oba podmioty polityczne.

W końcu 1789 r. Sejm, z inicjatywy szlacheckiej formacji parlamentarnej, podjął decyzję o ustanowieniu komisji porządkowych cywilno-wojskowych – terenowych organów władzy administracyjnej o charakterze samorządowym⁴⁶. Postanowienie to oceniane jest jako jedno z najdonioślejszych dokonań reformatorskich obradującego Sejmu. Bogusław Leśnodorski stwierdza, że ustawa, o której mowa, owiana była duchem: „postępu, służby publicznej

⁴⁴ W. Szczygielski, *Sejm gotowy...*, s. 76, 102. Na istotną rolę tej reformy zwróciłem uwagę już przed laty w referacie: *Początki łagodnej rewolucji*, s. 148. To właśnie za pośrednictwem Komisji resortowych Sejm nieustający, rządzący administrował państwem, a jak ujmował to król, w trakcie przerwy w obradach sejmowych: „w tej niedorobionej terazniejszej formie rządów naszych” marszałek konfederacji sejmowej: „miał [...] wielką a prawie absolutną zwierzchność nad wszystkiemi dykasteryjami” (AGAD, ZP, 414, k. 326v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 27 VI 1789 r.).

⁴⁵ Nawet targowiczanie, zdecydowanie przeciwstawiający się ustawodawstwu trzeciomajowemu, z uznaniem odnosili się do kolegialnych resortów, uważając, iż dzięki nim: „moc prawa rozdzielona pomiędzy magistratury, równą wagą utrzymywałyby siłę krajową z wolnością narodu” (BPAU Kr., Teki Pawińskiego, nr 15, cz. II, k. 433v, Laudum sejmiku w Łomży, 22 VIII 1792 r.). Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Publicystyka lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 maja*, [w:] *„Rok monarchii konstytucyjnej”. Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 142.

⁴⁶ H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1984, s. 40–41; D. Malec, J. Malec, *Historia administracji nowożytnej*, Kraków 1998, s. 46–47.

i humanitaryzmu, przede wszystkim troski o rozwój gospodarczy kraju”⁴⁷. Walerian Kalinka pisał, iż była to: „Instytucja, trafnie odpowiadająca potrzebom kraju, z ducha narodu płynąca”⁴⁸. Autor globalnego spojrzenia na dzieje kultury polskiej, Aleksander Brückner, dostrzegał w działaniach komisji porządkowych: „najlepszy dowód wzmagającego się ducha obywatelskiego”⁴⁹. Role komisji porządkowych cywilno-wojskowych w pełni też doceniano już ówczesnie. W jednej z informacji prasowych dotyczących obrad Sejmu pisano: „Przeszły tydzień prawdziwie uszczęśliwieniem Ojczyzny nazwać się może. Czego bowiem od stu lat nie było, ani się w rządzie republikantskim spodziewano, to nad wszelkie mniemanie, w ułożonym projekcie przez prowincyjną lit[ewską] unanimitate zaaprobowano. Brakowało dotychczas choć najlepszych ustaw egzekucji, jako też wewnętrznej ekonomiki i politycy, to wszystko w ustanowieniu komisji porządkowych wojewódzkich znajduje się”⁵⁰. Mowa tu o komisjach porządkowych cywilno-wojskowych litewskich, ale rozwiązanie to przyjęła też oczywiście Korona. Dzięki powyższym decyzjom powstawały terenowe organa władzy administracyjnej przystające do koncepcji państwa i społeczeństwa obywatelskiego. To one właśnie, jak utrzymuje Oswald Balzer, „rozwijają na szersze rozmiary działalność w kierunku zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa”⁵¹. W ten sposób w ciągu pierwszego roku obrad sejmowych, dzięki wspólnym wysiłkom Puławian i szlacheckiej formacji parlamentarnej, powstał całkiem realny zarys konstrukcji ustrojowej szlacheckiego modelu państwa, rozwiązującego problem organizacji władz wykonawczych od szczebla centralnego po

⁴⁷ B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951, s. 339.

⁴⁸ W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 443.

⁴⁹ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. II, Kraków 1931, s. 232. Nieco bardziej stonowaną, niepozabawioną akcentów krytycznych, ocenę reformatorstwa administracji terenowej zaprezentował: Ł. Kądziela, *Reformy administracji lokalnej podczas Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1992, s. 192 i n.

⁵⁰ BK, rkps 1325, k. 85, *Gazeta pisana z Warszawy*, 28 XI 1789 r. Por. też: J. U. Niemcewicz, *op. cit.*, t. I, s. 278; [U. Tarnowska], *Wspomnienia damy polskiej z XVIII wieku. Obejmuje zdarzenia z lat 1789, 1790, 1791–92, 1794, 1796 i 1805*, [w:] *Archiwum Wróblewieckie*, z. 1, wyd. W. Tarnowski, Poznań 1869, s. 32.

⁵¹ O. Balzer, *Historia ustroju Polski*, Lwów 1929, s. 37.

terenowy⁵². Pozostawała jednak do rozstrzygnięcia najbardziej kontrowersyjna kwestia zwieńczenia reformy władz wykonawczych poprzez powołanie, zapowiedzianej już od zarania obrad sejmowych, instytucji Straży.

Istotnym elementem kształtowania bardziej nowoczesnie niż dotychczas pojmowanego szlacheckiego modelu państwa była debata podatkowa z początku 1789 r. i wyrażona w jej trakcie zgoda szlachty na bezpośrednie obciążenie swoich dóbr dziesięcioprocentowym podatkiem. Debata odbywała się pod dyktando szlacheckiej formacji parlamentarnej, czego najbardziej znaczącym wyrazem było progresywne opodatkowanie dóbr królewskich i kościelnych, wbrew stanowisku Puławian i Stanisława Augusta⁵³. Szlacheckie założenia przeprowadzonej w początkach 1789 r. debaty podatkowej doskonale prezentował marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, mówiąc: „Posesorowie dóbr ziemskich wnosili, że dobra królewskie i duchowne więcej podatków opłacać powinni niż dobra ziemskie, biskupi znowu i posesorowie dóbr królewskich za prawami swymi mówili i że równość w podatkowaniu być powinna”⁵⁴. Sprzyjający posesorom królewskich obserwatorzy ówczesnej sceny politycznej tak mówili z rozgoryczeniem o przedstawicielach szlacheckiej formacji parlamentarnej, lansujących założenia omawianej debaty podatkowej: „na dzisiejszym Sejmie tyle nadto gorliwych mamy posłów, którzy chcą stać się rozbójnikami tych, co swoje majątki włożyli w emphiteuses, bo nalegają na odebranie onych. Jeżeli Sejm 75 r. był epoką obdarca

⁵² Por.: J. Malec, *Narodziny polskiego prawa administracyjnego*, [w:] i d e m, *Studia z dziejów administracji nowożytnej*, Kraków 2003, s. 104. Traktowano komisje porządkowe jako jedno z ogniw nowo powstającej struktury władz administracyjnych państwa obywatelskiego (głos Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu na sesji z 23 XII 1790 r.: „Komisyje wojewódzkie dla związku być mającego rządu i do jego wykonania są ustanowione, przez co wpływ swój Obywatelstwo do rządu pojmuję” – *Dyaryusz Sejmu...* [wyd. A. Siarczyński], t. I, cz. 1, s. 116).

⁵³ W. Szczygielski, *Debata podatkowa w początkach obrad Sejmu Wielkiego (1789 r.)*, [w:] *Historia. Społeczeństwo. Gospodarka. Profesorowi Wiesławowi Pusiowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. S. Pytlas i J. Kita, Łódź 2006, s. 46 i n., 65–66; R. Butterwick, *O ratunek Ojczyzny. Sprawa opodatkowania duchowieństwa katolickiego w początkach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź 2007, s. 235, 238–240.

⁵⁴ Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz], rkps 3741, s. 286, nr 54, Stanisław Małachowski do Szczęsno Potockiego, 3 III 1789 r.

Ojczyzny, dzisiejszy stanie się łupiestwem obywatelów”⁵⁵. Przyjęcie szlacheckiej koncepcji podatkowej o wyraźnym progresywnym charakterze stało się jednym z najważniejszych rozwiązań reformatorskich obradującego Sejmu. Przysporzyło mu ogromnej popularności na szerokiej prowincji szlacheckiej. Stawał się on w odbiorze społecznym prawdziwie szlacheckim Sejmem.

Oceniając działania niepodległościowo zorientowanej zbiorowości poselskiej, nie sposób pominąć silnych w trakcie obrad sejmowych tendencji emancypacyjnych szlachty. Dawały one o sobie znać już w okresie przedsejmowym; teraz uległy znacznemu wzmocnieniu. Najwybitniejszy znawca dziejów nowożytnych Polski, Władysław Konopczyński, oceniając reformatorstwo Sejmu Wielkiego, pisał: „niewątpliwie hasło: hajże na panów! służyło wtedy do konsolidacji najzdrowszego politycznie odłamu średnioszlacheckiego”⁵⁶. Obserwacja ta znajduje potwierdzenie również w nowszych badaniach historycznych⁵⁷. Silne w samych już początkach obrad sejmowych tendencje emancypacyjne szlachty przybierały przede wszystkim postać wzajemnych konfrontacji politycznych między stanem rycerskim a prodworsko zorientowanym senatem. Jej ostatecznym zwieńczeniem stały się pokonstytucyjne ustawy sejmowe z maja 1791 r., przesądzające o suwerenności zdominowanego przez zbiorowość poselską Sejmu⁵⁸. Wcześniej jednak doszło do nieformalnego zmajoryzowania senatu i senatorów przez stan rycerski. Doprowadziło do tego antysenatorskie, zdecydowane wystąpienia niepodległościowo zorientowanej zbiorowości poselskiej z początków Sejmu⁵⁹. Tendencje anty-

⁵⁵ BCz, 3741, s. 306, nr 59, List z nieczytelnym podpisem do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 3 III 1789 r. I chociaż ostatecznie nie pozbawiono emfiteutów dóbr, to jednak obciążono ich 87,5% podatkiem od dochodów (W. Szczygielski, *Debata podatkowa...*, s. 57).

⁵⁶ W. Konopczyński, Rec. z pracy: B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, „Tygodnik Powszechny” 1952, R. VIII, nr 7, s. 4.

⁵⁷ Z. Zielińska, *Sejm Czteroletni*, [w:] *Spółeczeństwo obywatelskie i jego reprezentacja (1493–1993)*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 109–110.

⁵⁸ Por.: W. Smoleński, *op. cit.*, s. 31–32, 418–420; B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 163–164, 256; A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 128 i n. (z zaakcentowaniem wzrostu roli sejmików i osłabienia pozycji króla).

⁵⁹ Więcej informacji w tej kwestii: W. Szczygielski, *Z badań nad początkami obrad...*, s. 34–35, 64–65, 68, 84. Por. też o poselskich tendencjach emancypacyjnych i średnioszlacheckim charakterze obradującego Sejmu: *Historia sejmów polskiego*, t. I, s. 413 (partia autorstwa J. Michalskiego).

senatorskie ujawniały się i w dalszym toku obrad sejmowych. U schyłku pierwszej kadencji Aleksander Ziełiński, poseł nurski, mówił: „Uwielbiam ja senat, ale na nim mojej nie pokładam wolności. Reprezentanci narodu w stanie rycerskim, ci są jedyną podporą kraju”⁶⁰. W rezultacie, prezentując senatorów jako ludzi „po większej części bezwartościowych i upodlonych” współpracą z Rosją, wyrażano opinię, mając na uwadze drugą fazę obrad sejmowych, iż: „Senatorowie byli” już „nieszkodliwi”, „wobec panującej atmosfery, odzywać się nie śmieli”, choć, jak dodawano: „godnie wyglądali w swoich krzesłach”⁶¹. Była to zapewne nazbyt optymistyczna, patrząc z perspektywy interesów stanu rycerskiego, opinia, ale wielce wymowna, odzwierciedlająca dokonujące się w toku wydarzeń łagodnej rewolucji przemiany społeczno-polityczne w łonie elity sejmowej. Niemniej, istotnym wyznacznikiem tendencji emancypacyjnych szlachty stała się, wzmiankowana wcześniej, debata podatkowa z marca 1789 r. i urzeczywistniona w jej trakcie szlachecka wizja progresywnego opodatkowania dóbr królewskich i kościelnych. W dalszej perspektywie czasowej, w trakcie ostatniego roku obrad sejmowych, istotne znaczenie miała podjęta z inicjatywy Hugona Kołłątaja uchwała sejmowa z 19 grudnia 1791 r. i późniejsza ustawa z końca kwietnia 1792 r. o sprzedaży królewszczyzn i zamianie dóbr starościńskich na dziedzictwa prywatne⁶². Dzięki temu posunięciu tworzono solidne podstawy materialne pod kształtowanie nowej ziemiańskiej elity szlacheckiej, związanej z ustrojem trzeciomajowym.

Dokonując globalnej oceny pierwszego dwulecia obrad sejmowych, należałoby powiedzieć, co następuje. Puławianie, współdziałając ze szlachecką formacją parlamentarną, zmajoryzowali króla, przejęli kontrolę polityczną nad państwem, uzyskali inicjatywę

⁶⁰ *Dziennik czynności...*, 1790, druk, sesja z 12 X.

⁶¹ W. Fiszerowa, *op. cit.*, s. 151, 156. Zob. też znamienne uwa­gę króla: „codziennie widzimy posłów na krzesłach senatorskich siadających między senatorami [...] w czym byłoby zaiste powinnością marszałków i ministrów i rycerskich do porządku ich zwracać, ale tak się teraz wszystkie magnaty boją posłów, że i prawa swego dochowywać nie śmieją” (AGAD, ZP, 420, s. 988, Stanisław August do Augustyna Debole­go, 18 IX 1790 r.).

⁶² A. Stroynowski, *Reforma królewszczyzn na Sejmie Czteroletnim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1979, S. I, nr 69, s. 53–54, 61 i n., *passim*; Ł. Kądziela, *Rok realizacji reform majowych (1791–1792)*, [w:] „Rok monarchii konstytucyjnej”..., s. 20. Już na przełomie 1790 i 1791 r. utrzymywały się w kraju informacje, „że Stany Sejmujące mają starostwa na dziedzictwa przedawać” (BCz, rkps 728, s. 49, M. Karniewska do Stanisława Augusta, z Niechworoszczy (?), 20 I 1791 r.).

konstytucyjną. Wiążąc w początkach obrad sejmowych koncepcję Sejmu gotowego, kolegialnych resortów typu Komisji, władzy Straży jako organu niezbędnego dla funkcjonowania nowoczesnego państwa (choć o kompetencjach zaledwie dozorczych) z ideą niepodległości, uformowali Puławianie solidne podstawy pod społeczną aprobatę przyszłych rozwiązań konstytucyjnych. Oddalając koncepcję Sejmu nieustającego, położyli fundament pod monteskiuszowską zasadę podzielności władzy, gdyż Sejm nieustający, rządzący był jej oczywistym zaprzeczeniem. Zaangażowanie Puławian w przeprowadzenie reformy sejmikowej, wynoszącej niezależną, ziemiańską szlachtę do roli rzeczywistego suwerena politycznego prowincji, czyniło z nich, szczególnie pożądanego dla stanu rycerskiego, partnera reformatorskiego.

Najbardziej wymownym przejawem tych poczynań, dokonujących się pod auspicjami Puławian, w części już urzeczywistnianych, po części dopiero zapowiadanych, było uchwalenie przez Sejm w grudniu 1789 r. *Zasad do poprawy formy rządu* i wielce znaczące dla nich poparcie ze strony prowincji szlacheckiej w ciągu 1790 r. Były już *Zasady...* wyrazem współdziałania stronnictwa puławskiego i króla, a również szlacheckiej formacji parlamentarnej. W związku ze zgłoszoną już w początkach sierpnia 1789 r. propozycją Stanisława Małachowskiego powołania Delegacji do Formowania Projektu Odmian Rządowych, uzgodniono między królem a marszałkiem Sejmu, aby sformować proreformatorską koalicję sejmową złożoną z przedstawicieli trzech podmiotów politycznych, tj.: szlacheckiej formacji parlamentarnej, ludzi Puław i dworu. Jak pisał król, Stanisław Małachowski „podjął się moim imieniem proponować marszałkowi Potockiemu, aby on równie jako i sam marszałek Małachowski podali mi regestr przyjaciół swoich sejmujących pewnych, do których bym ja potym swoich dołączył dla uczynienia odporu zapędom szkodliwym”⁶³. W Sejmie powstawał nowy układ polityczny⁶⁴. W rezultacie prze-

⁶³ AGAD, ZP, 414, k. 344v–345, Stanisław August do Augustyna Debolego, 5 VIII 1789 r. Król wobec Stanisława Małachowskiego i Ignacego Potockiego wprost mówił, iż trudno rokować o pomyślnym rozwoju sytuacji „jeżeli się my nie weźmiemy za ręce” (*ibidem*, k. 398, Stanisław August do Augustyna Debolego, 12 VIII 1789 r.).

⁶⁴ W nawiązaniu do tych propozycji król pisał: „Dopiero teraz zaczynają usilniej chodzić koło siebie w tej mierze” (AGAD, ZP, 414, k. 445v–446, Stanisław August do Augustyna Debolego, 2 IX 1789 r.). Deputację do Formy Rządu ustanowiono 7 IX 1789 r.

ciwstawiający się *Zasadom*.. hetmańczycy zostali politycznie zmajoryzowani⁶⁵.

Zasady... pojmowane były przez opinię społeczną jako synonim propozycji reformatorskiej, mającej stanowić o nowym, oświeceniowym modelu szlacheckiego państwa. Dawał wyraz tym przekonaniom Seweryn Potocki, poseł braclawski, gdy mówił o *Zasadach*...: „Nie idzie tu o pojedynczą ustawę w szczególności jakim dotykać nas mającą [...] radzić mamy o tym co losy nasze na zawsze okryśli”⁶⁶. Zdawać też należy sobie sprawę z tego, że utrzymywało się społeczne przekonanie o niewspółmiernie niskich dotąd osiągnięciach sejmowych w stosunku do wielkiego kapitału dobrej woli wniesionego w obrady parlamentarne przez szlachecką formację parlamentarną. Michał Zaleski, poseł trocki, tak mówił z oczywistą jednak przesadą: „Sesye nasze są wprawdzie świadectwem dobrych naszych ku Ojczyźnie skłonności, ale już być dawno przestały pożytecznych prac naszych dowodem”⁶⁷. W rezultacie nie może przeto dziwić fakt, że zostały *Zasady*... entuzjastycznie przyjęte przez społeczność szlachecką. Rozpropagowano je na prowincji jako sztandarowy akt prawny mający decydować o kształtowaniu szlacheckiego modelu państwa. Paweł Grabowski, poseł wołkowyski, mając na myśli członków Deputacji do Formy Rządu i wypracowane przez nich *Zasady*..., mówił wprost: „Śmiało i z ufnością Waszą pracę przyjąć nam należy”⁶⁸. I tak też się stało.

Szczególnie szerokim echem społecznym odbiła się zawarta w *Zasadach*... zapowiedź pozbawienia praw politycznych szlachty nieposesjonatów. Oświecona, prowincjonalna szlachta, ulegająca od lat przewadze wielkich imion magnackich, skrepowana tradycyjnymi układami sejmikowymi, oczekiwała na zapowiedzianą w *Zasadach*... reformę sejmikową, która umożliwić jej miała przejście inicjatywy politycznej również na prowincji. Przedsiębra-

⁶⁵ Np. AGAD, ZP, 414, k. 600, Stanisław August do Augustyna Debolego, 23 XII 1789 r. („Partyja hetmańska została bardzo mocno opuszczona i upokorzona”). M. in. król odnotował, iż w trakcie debaty: „usłyszał Branicki z pomiędzy arbitrów dwa głosy mówiące czy trzeba by już tego hetmana rozsiękać” (*ibidem*, k. 608v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 26 XII 1789 r.).

⁶⁶ *Głos Jaśnie Wielmożnego JMCI Pana Seweryna Potockiego posta braclawskiego na sesyi sejmowej dnia 17 grudnia 1789 roku miany*, druk, nlb.

⁶⁷ *Głos Jaśnie Wielmożnego JMC Pana Michała Zaleskiego wojskiego W.X.Lit., posta z województwa trockiego na sesyi sejmowej dnia 17 grudnia 1789 miany*, druk, nlb.

⁶⁸ *Mowa Jaśnie Wielmożnego JMCI Pana Pawła z Konopnice Grabowskiego generał inspektora wojsk W.X.Litt. starosty i posta wołkowyskiego na sesyi sejmowej dnia 21 grudnia roku 1789 miana*, druk, nlb.

ne przez opozycję na sejmikach lutowych 1790 r. próby zdezwawowania *Zasad...* zaczęły umacniać niezależną, prowincjonalną szlachtę w przekonaniu, iż obradujący Sejm skuteczniej reprezentuje jej interesy niżli tradycyjne układy sejmikowe⁶⁹. Te nowe doświadczenia polityczne stawały się udziałem coraz to szerszych kręgów niezależnej ziemiańskiej szlachty i w miarę upływu czasu ulegały pogłębieniu, osiągając swoiste apogeum w trakcie sejmików listopadowych 1790 r. Skrajnie konserwatywny charakter instrukcji, a jednocześnie zwycięski dla oświeconej prowincji szlacheckiej akt wyborczy, o czym jeszcze dalej, kształtowały klimat społecznej akceptacji dla nowych relacji sejmowo-sejmikowych. Można przyjąć, że przejawy spontanicznego wsparcia oświeconej, prowincjonalnej szlachty dla obradującego Sejmu i uchwalonych przezeń *Zasad...*, jak i innych postanowień Sejmu, odzwierciedlały poważnie zaawansowaną identyfikację polityczno-programową niezależnych prowincjuszy szlacheckich z obradującymi w Warszawie posłami. Identyfikacja oświeconej prowincjonalnej szlachty z obradującym Sejmem stanowiła wprost o istocie łagodnej rewolucji jako ruchu społecznego, charakteryzującego się wzmożoną aktywnością ziemiańskiej szlachty⁷⁰. Łagodna rewolucja nawiązywała jakby do odrodzeniowych korzeni parlamentarnych, kiedy to Sejm bywał wyrazicielem autentycznych aspiracji egzekucyjnej szlachty⁷¹. Tyle tylko, iż w początkowej fazie obrad Sejmu Wielkiego w urzeczywistnianiu tych przemian nie uczestniczył jeszcze król. Czas Stanisława Augusta dopiero nadchodził.

⁶⁹ W. Szczygielski, *Z badań nad świadomością polityczną prowincjonalnej szlachty w dobie Sejmu Wielkiego (1790 r.)*, [w:] *W kręgu historii, historiografii i polityki Andrzejowi Feliksowi Grabskiemu w uznaniu zasług dla humanistyki polskiej przyjaciele, koledzy, uczniowie*, Łódź 1997, s. 246 i n.; idem, *Sejm a sejmiki...*, s. 55 i n. Por: *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*, t. I, Poznań 1870, s. 78. Por. też o wysokim autorytecie obradującego Sejmu: Z. Zielińska, *Sejmiki 8 lutego – pierwsze referendum na temat dokonania sejmu*, „Wiek Oświecenia”, [t.] 9, s. 124.

⁷⁰ W. Szczygielski, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 52–53.

⁷¹ Zob. o owych odrodzeniowych realiach w dawniejszej i nowszej literaturze przedmiotu: K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, *passim*; W. Uruszcza, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów odrodzenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1980, t. XXXII, z. 2, s. 59–61. Por. też o bezpośrednich, „jak gdyby” egzekucyjnych zapożyczeniach programowych łagodnej rewolucji: E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska...*, s. 239.

Nie można też zapominać o tym, iż Puławianie walnie przyczynili się, wspólnie z królem, do rozpropagowania wśród szlachty zasady sukcesji⁷².

A wreszcie należy mieć na uwadze sukcesy, jakie odniosła szlachecka formacja parlamentarna. Współdziałając z Puławianami, ale i podkreślając własną tożsamość programową, potrafiła przeprowadzić szereg rozwiązań mających konstytuować szlachecki model państwa, o jaki upominała się łagodna rewolucja. Przesądzając, w ciągu pierwszego dwulecia obrad, o wiodącej roli Sejmu w strukturze ustrojowej Rzeczypospolitej, przejęciu kontroli nad administracją centralną i terenową, kładła solidny fundament pod szlachecki model państwa, wzbogacając go o nowoczesny system podatkowy i wizję stutysięcznej armii. Zapowiedź reformy sejmikowej otwierała przed niezależną, ziemiańską szlachtą perspektywę zdominowania politycznego dotychczasowych liderów sejmikowych na gruncie lokalnym. Politycznym gwarantem owego odradzającego się modelu państwa szlacheckiego był oczywiście marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, który zdecydowanie bronił niepodległościowo-reformatorskiego charakteru obradującego Sejmu przed knowaniami hetmańczyków⁷³.

Tymczasem w ciągu roku 1790 doszło do poważnego przesilenia politycznego w obradach sejmowych. W marcu 1790 r. podpisany został, od dawna zapowiadany i długo negocjowany, traktat sojuszniczy polsko-pruski⁷⁴. Powszechne od schyłku 1788 r. oczekiwania społeczne urzeczywistniały się. Nawet te kręgi prowincjonalnej szlachty, które odnosiły się z niechęcią do sojuszu, obawiając się wmanewrowania Polski w pruskie plany wojenne,

⁷² Z. Zielińska, „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991, s. 48, 62, 102, 126, *passim*. Por. też niżej przyp. 96. W opinii rosyjskiej, jak podaje król, Ignacy Potocki popierał pomysł elekcji *vivente rege*, gdyż „się spodziewa być przewodnikiem prawie absolutnym tego przyszłego sukcesora tronu”, w osobie elektora saskiego (AGAD, ZP, 414, k. 279v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 6 VI 1789 r.).

⁷³ Gotów był bronić autentycznej szlacheckiej konfederacji sejmowej wszelkimi środkami: „Małachowski [...] marszałek powiedział wręcz i głośno i samym nawet partyzantom hetmańskim, że gdyby oddzielną konfederacją chciał kto robić w kraju, to choć z żalem, ale by musiał zakrwawić swoją Łaskę i głowy by lały” (AGAD, ZP, 414, k. 162v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 8 IV 1789 r.).

⁷⁴ Jeszcze w połowie 1789 r. utrzymywały się pogłoski: „iż Stackelberg ma mieć rozkazy ofiarować Polsce powrotu Białej Rusi, byle za to Polska zrobiła alians z Moskwą” (AGAD, ZP, 414, k. 280v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 6 VI 1789 r., oraz *ibidem*, k. 292v–293, list z 10 VI 1789 r.).

przyjmowały go do akceptującej wiadomości, budząc rozczarowanie opozycji⁷⁵. Do sojuszu przystąpił król. Już w połowie 1789 r. król pisał: „prawidło postępków [...] obchodzenia mego względem ambasadora jest te [...] żebym z wolna, ale ustawnie dążył do oswobodzenia siebie od tej przemagającej influencyi, która nam tak długo dokuczała”⁷⁶. W końcu października tegoż roku stwierdzał: „Ja zawsze jedno mówię: dobrze jest żeśmy wyszli z dependencyi moskiewskiej, ale bardzo źle, żeśmy skasowali Radę Nieustającą”. Król bowiem ubolewał nad brakiem: „ciągłej jakiej formy rządów”⁷⁷. Ostateczne opowiedzenie się Stanisława Augusta po stronie niepodległościowo zorientowanej opcji parlamentarnej, w marcu 1790 r., w sposób zasadniczy zmieniło układ sił politycznych w Sejmie, skłaniając zbiorowość poselską do współdziałania z monarchą⁷⁸. Już od początków drugiej połowy 1789 r. utrzymywały się na prowincji szlacheckiej przekonania o jedności programowej działania króla i obradującego Sejmu. Postrzegano króla i Sejm jako podmioty polityczne: „do jednego [...] zmierzających celu”⁷⁹. U schyłku 1789 r. Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, mając na uwadze Stanisława Augusta, mówił: „Wzmacniamy się związkami z tym monarchą, którego jako króla czcić, jako człeka pocziwego szacować powinniśmy [...] ponieważ naszej czci i naszego bezpieczeństwa przed zawarciem jeszcze przymierza wszelkiemi bronić oświadczą się siłami”⁸⁰. Od jesieni 1790 r. wyraźnie już daje się zauważyć

⁷⁵ BCz, rkps 3472, s. 36, Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, z Włodzimierza, 12 IV 1790 r. („Obywatele na prowincyi [...] radzi by mieć neutralność, bo się lękają wojny, ale ich warszawskie plotki bałamuca”).

⁷⁶ AGAD, ZP, 414, k. 310, Stanisław August do Augustyna Debolego, 17 VI 1789 r. Wszczynając intensywne zabiegi na rzecz powiązań z niepodległościową opcją sejmową, król przywoływał nawet swoją wypowiedź z okresu elekcji, kiedy to, przeciwstawiając się opinii Czartoryskich, Andrzeja Zamoyskiego i ambasadora Kayserlinga o konieczności wprowadzenia do kraju wojsk rosyjskich, miał mówić: „Wolę nie być królem, jeżeli ma się to stać przez przyzwanie wojska moskiewskiego” (*ibidem*, k. 415, Stanisław August do Augustyna Debolego, 15 VIII 1789 r.).

⁷⁷ AGAD, ZP, 414, k. 504v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 21 X 1789 r.

⁷⁸ W. Szczygielski, *Polskie racje polityczne doby Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej...*, s. 223 i n.

⁷⁹ BCz, rkps 734, s. 263, Ignacy Massalski do Stanisława Augusta, lipiec 1789 r.

⁸⁰ *Głos J.O.Xcia Jmci Kazimierza Sapiehy, marszałka konfederacji i generała artylerji W.X.Lit. dnia 21 grudnia roku 1789 miany*, [w:] *Zbiór mów i pism*

postępujący wzrost orientacji szlachty na króla i to zarówno w Sejmie, jak i na prowincji.

Pozytywnie odebrała prowincja zgodę Stanisława Augusta na przeprowadzenie elekcji *vivente rege*⁸¹. Przede wszystkim jednak można tu wskazać na słynną sesję sejmową z 13 września, przyznającą Stanisławowi Augustowi prerogatywy nominacyjne, wbrew konstytucyjnym propozycjom Ignacego Potockiego⁸², czy na wyniki listopadowych wyborów poselskich, w których stronnictwo dworskie uzyskało nieco powyżej 60% mandatów⁸³. W rezultacie król mógł mówić, mając na uwadze Potockich: „Wasz kredyt in publico bardzo się zmniejszył a mój się powiększył”⁸⁴. Przełom lat 1790/1791 wykazał, jak bliska była społeczności szlacheckiej odrodzeniowa tradycja współdziałania posesoryjnej, tzw. średniej, szlachty z królem w imię dobra Rzeczypospolitej⁸⁵. Jak wynika z badań Emanuela Rostworowskiego, również u schyłku XVIII w. hasło: „król z narodem – naród z królem” było najbardziej nośnym społecznie zawołaniem, umożliwiającym konstruktywny rozwój

niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1790 [sic! – W. S.], t. XI, Wilno b.r.w., s. 58–59.

⁸¹ AGAD, ZP, 420, s. 1033, Stanisław August do Augustyna Debolego, 13 X 1790 r. („Ile się odbijają do Warszawy odgłosy z województw, domatorowie oświadczają dla mnie wdzięczność za to, żem zezwolił za życia mego, aby był nominowany mój sukcesor dla uniknięcia klęsk interregnowych”).

⁸² E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*” czyli królewski projekt konstytucji, [w:] *idem, Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 336 i n., 354 i n. Zob. też: W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 380 i n. Według pierwotnych planów Ignacego Potockiego spod dystrybucji króla miał być wyłączony tylko urząd wojewody („Potocki marszałek powiedział [...] Ale wojewodów będą obierali szlachta, ponieważ urząd ich zamyślamy zrobić wielce czynnym” – AGAD, ZP, 414, k. 360, Stanisław August do Augustyna Debolego, 18 VII 1789 r., oraz *ibidem*, k. 388, list z 29 VII 1789 r.).

⁸³ E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 344–345; W. Szczygielski, *Konstytucja 3 maja*, [w:] *Konstytucja 3 maja w tradycji i kulturze polskiej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1991, s. 14; *idem, Z badań nad świadomością polityczną...*, s. 263. Przewaga, jaką uzyskał król w nowo uformowanym składzie Sejmu, była też oczywista dla opozycjonistów. Np. BCz, 3472, s. 361, Adam Moszczeński, z Warszawy, do Szczęsnego Potockiego, 22 XII 1790 r. („Król nic nie gada, ale zaczyna czuć, że ma większość głosów w Izbie”).

⁸⁴ AGAD, ZP, 420, s. 1106, Stanisław August do Augustyna Debolego, 1 XII 1790 r.

⁸⁵ Odrodzeniowe sukcesy Rzeczypospolitej, jak się przyjmuje, były rezultatem wzajemnej współpracy króla i narodu szlacheckiego, zawieranych kompromisów, przy czym: „Sejm był miejscem tej współpracy” (W. Uruszcza k, *op. cit.*, s. 61). Szerzej o tych kwestiach: K. Grzybowski, *op. cit.*, *passim*.

państwa⁸⁶. Odtąd, tak wyraźnie rysująca się orientacja oświeconej prowincjonalnej szlachty na debatujących w Warszawie posłów, przybierać miała postać współdziałania z Sejmem, w którym wiodącą rolę odgrywał król. Identyfikacja społeczności szlacheckiej z obradującymi w stolicy posłami, w ramach jednoczesnej, od schyłku 1790 r., współpracy z królem, zadecydowała o sukcesie reformatorskim Sejmu Wielkiego. Jej brak leżał u źródeł szeregu niepowodzeń w przeszłości. Odbudowa współpracy między monarchą a większością sejmową prowadziła do powściągnięcia i przewyciężenia wykształconej w pierwszej fazie obrad sejmowych hegemonii politycznej Puławian⁸⁷, ale i do ściślejszej współpracy dworu i ludzi spod znaku Ignacego Potockiego⁸⁸.

Jednocześnie można zwrócić uwagę i na inne okoliczności sprzyjające politycznemu przesileniu⁸⁹. Narastające stopniowo doświadczenia dwóch pierwszych lat obrad sejmowych wskazywały, jak trudno jest rządzić nowoczesnym państwem, odwołując się do ekstremizmów republikańskich. Daje się zauważyć pewna prawidłowość polityczna, wyrażająca się w tym, iż te same problemy postrzegane są nieco inaczej z perspektywy walki o władzę, inaczej natomiast widzi się je, gdy władzę tę już się posiada, gdy przyjdzie na co dzień administrować państwem, rozwiązywać złożone kwestie polityczne, mierzyć się z nabrzmiałą tkanką skomplikowanych problemów społecznych. I z taką właśnie

⁸⁶ E. M. Rostworowski, *Rok Konstytucji. Maj 1791–maj 1792*, [w:] i d e m, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 165.

⁸⁷ Już w trakcie obrony Departamentu Wojskowego i Rady Nieustającej szlacheccy zwolennicy Stanisława Augusta formułowali opinię, iż sojusz króla z narodem szlacheckim „ambycja możniejszych panów targać usiłuje” (*Dyaryusz Sejmu...*, [wyd. J. P. Łuszczewski], t. I, cz. 1, s. 241, głos Wacława Zakrzewskiego, kasztelana nakielskiego na sesji z 3 XI 1788 r.), zadawano retoryczne pytanie: „czy tu nie masz ukrytej ustronnej zasadki, aby króla rozprząc z narodem i obydwóch osłabiwszy, obydwóm panować?” (*ibidem*, s. 189, głos Serafina Sokołowskiego na sesji z 27 X 1788 r.). I chociaż nie wymieniano nazwisk owych możniejszych panów, pragnących zapanować nad królem i narodem szlacheckim, to przecież kontekst polityczny wypowiedzi wyraźnie wskazywał, iż miano na myśli Puławian.

⁸⁸ AGAD, ZP, 420, s. 1006–1007, Stanisław August do Augustyna Debolego, 29 IX 1790 r. (Puławianie, jak pisał król: „chcą teraz czyniąc wspólnie ze mną, tak jak czynili przeciwnie mnie przez prawie cały pierwszy rok Sejmu, bo widzą, że hetmańska i moskiewska partycja już bardzo poczęła nabierać fantazyi”).

⁸⁹ Zob. też w tych kwestiach: W. Szczygielski, *Sejm Wielki i Konstytucja 3 maja*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. XLI, s. 149; i d e m, *Sejm nieustający...*, s. 55, 67; i d e m, *Polskie racje polityczne...*, s. 223–224.

sytuacją, przynajmniej poniekąd, mieliśmy do czynienia w trakcie Sejmu Wielkiego. Ociężałość i mała operatywność Sejmu jako organu rządzącego, brak niezbędnej koordynacji poczynań poszczególnych resortów stawały się faktem coraz to bardziej widocznym dla coraz szerszego gremium politycznego. Rzecz znamienna, że już po kilku miesiącach funkcjonowania Sejmu nieustającego, rządzącego, opozycja, która przejęła władzę, odczuwała niedogodności wynikające z braku instytucji rządowej. W połowie maja 1789 r., jak pisał król, „**opozycyjni sami poznają** [podkr. – W. S.], że dla kraju samego na koniec źle z tym będzie, osobiwie między sejmami, że dicasteryje: skarbowe, wojskowe i zagraniczne wcale bez żadnej zwierzchniej influencyi ode mnie zostają”⁹⁰. Niedogodności, o których mowa, w wyrazisty sposób akcentował np. marszałek Sejmu Stanisław Małachowski, wypowiedź którego tak relacjonował król: „Przed tygodniem powiedział mi marszałek sejmowy: skład okoliczności zagranicznych i naszych wewnętrznych nieskład, a często i niechęć między dykasteryjami, które się mieniać być wszystkie równe sobie, ani się sobie powierzać, ani pomagać nie lubią, a niepodobieństwo co moment z każdą rzeczą przychodzić do Sejmu, w którym ani sekretu, ani prędkiej rezolucyi spodziewać się nie można [...] to wszystko razem wzięwszy rodzi potrzebę Zwierzchnictwa, które by władać mogło dykasteryjami, a które by w małej liczbie sekret zachować mogło, w obecności i pod prezydencyją królewską”⁹¹. Wypowiedź ta, związana wprawdzie z konkretnym projektem powołania tzw. Administracji Ekstraordynaryjnej, posiadała jednak uniwersalny walor systemowo-ustrojowy, wskazujący na rosnące zrozumienie społeczne dla potrzeby funkcjonowania zwierzchniej władzy rządowej.

Narastające, w miarę upływu czasu, obawy społeczności szlacheckiej przed Sejmem nieustającym jako bezprzestannie prowadczym, uciążliwości dnia codziennego związane z ustawicznym

⁹⁰ AGAD, ZP, 414, k. 238v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 13 V 1789 r.

⁹¹ AGAD, ZP, 420, s. 849, Stanisław August do Augustyna Debolego, 17 IV 1790 r. Niezbędność sprawnej koordynacji poczynań poszczególnych resortów to problem, który w ciągu 1790 r. w coraz szerszym wymiarze docierał do świadomości społecznej. Np. przy omawianiu potrzeby powołania Administracji Ekstraordynaryjnej akcentowano fakt, iż oczekuje się od niej, „iżby utrzymywała potrzebne między Komisjami: Wojskową, Skarbową i Deputacyi Interesów Zagranicznych zniesienie się” (BCz, 3472, s. 43–44, Józef Rozan do Szczęsnego Potockiego, 21 IV 1790 r.).

obradowaniem⁹² skłaniały szlachecką formację parlamentarną do rewizji dotychczasowych zapatrywań na zakres rozwiązań ustrojowych. Skrajnie konserwatywny charakter instrukcji sejmikowych z listopada 1790 r. przepełnił przysłowiową czarę goryczy. Arseniał niepodległościowo-reformatorskiej argumentacji Puławian wobec sejmujących, jak i szerszej opinii szlacheckiej, ulegał stopniowo wyczerpaniu⁹³. Oczekiwano na nowe impulsy. Zarówno w kraju, jak i w Sejmie dokonywało się coś na kształt społecznej reorientacji programowej.

Puławianie, pozbawieni szerszego wsparcia społecznego, rezygnowali z szeregu skrajności republikańskich, godzili się z „władzą przymusu”, jaka przypaść miała instytucji Straży⁹⁴. W kierunku nowocześnie pojmowanej zasady reprezentacji ewoluowały już od schyłku 1789 r. poglądy Hugona Kołłątaja, dotychczasowego zwolennika skrajnie republikańskich rozwiązań w kwestii, o której mowa⁹⁵. Niezależna, ziemiańska szlachta wykazywała otwartość na szereg konstytucyjnych propozycji reformatorskich króla. Rosło społeczne zrozumienie dla wydawałoby się nieakceptowanych przez szlachtę rozwiązań ustrojo-

⁹² Zob. np. opinię króla o zwolennikach dworu: „Nasi [...] wycieńczeni do ostatniego grosza rozjechali się” (AGAD, ZP, 414, k. 359v, Stanisław August do Augustyna Debolego, 18 VII 1789 r.). W kręgach opozycyjnych rodziły się nawet pomysły pozyskiwania mniej majątnych posłów poprzez ich pieniężne korumpowanie (BCz, 3741, s. 853, Dominik Cetner do Szczęsnego Potockiego, z Krystynopola, 14 IX 1789 r. – o posłach: „wielu jest wycieńczonych [...] a niezbyt majątnych, łatwo by się [ich – W. S.] pozyskało [...] nie żałowałbym sekretnie ruszyć 50 tysięcy czerwonych złotych i całym Sejmem bym trząs[!] i co chciał dokazał [...] a na to byś JWWM Pan Dobrodziej nie azardował byś i połowy intraty”).

⁹³ Król zwracał uwagę na słabnącą co nieco, już od kwietnia 1790 r., popularność Potockich wśród sejmujących: AGAD, ZP, 420, s. 869, Stanisław August do Augustyna Debolego, 24 IV 1790 r. („W czasie tych dysceptacji po ławkach półgłosem miane rozmowy okazały Potockim [...] nieukontentowanie wielu nad górującym ich tonem”) oraz *ibidem*, s. 972, 15 IX 1790 r. („co się teraz od kilku tygodni znacznej części sejmujących nie podoba w Potockich, których i rządowe projekta i osobiste hardości wielu Polaków mocno rażą”). Popularność Potockich malała, co skrupulatnie odnotowywał król, pisząc w początkach listopada o resentymentach: „wielu szlachty przeciwko zbyt górnemu tonowi Potockich”, akcentując zarazem, jak się wyrażał: „zły chumor szlachty przeciwko Potockim” (*ibidem*, s. 1067, Stanisław August do Augustyna Debolego, 6 XI 1790 r.).

⁹⁴ E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 337–338.

⁹⁵ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BO], rkps, 1778, s. 49–50, [H. Kołłątaj], *O Sejmie*. Por. też: Z. Zielińska, „*O sukcesji tronu w Polsce*”..., s. 112 i n.

wych⁹⁶. Stopniowo upowszechniało się nowe, pobawione szeregu skrajności republikańskich, spojrzenie na proces reformy⁹⁷. Szczególne świadectwo tej sytuacji dają sejmiki listopadowe 1790 r. w powiązaniu z następującymi po nich wydarzeniami. Otóż, zdecydowano, że po ukończeniu aktualnej kadencji parlamentarnej Sejm będzie obradował nadal. Do aktualnego składu poselskiego dodano nowych posłów, zwiększając reprezentację stanu rycerskiego w dwójnasób. Ci właśnie nowo wybrani, na sejmikach listopadowych, posłowie, pomimo tego, iż otrzymali skrajnie konserwatywne instrukcje odzwierciedlające tradycyjne układy sejmikowe, nie przestrzegali ich, udzielili poparcia królewskim propozycjom przemian, przyczyniając się walnie do ostatecznego sukcesu reformatorskiego obradującego Sejmu⁹⁸. Oczywiście, mowa tu o większości nowo wyłonionego składu sejmowego, ale większości zdecydowanej. Akt wyborczy z listopada 1790 r. stanowił wyraz poparcia niezależnej prowincji szlacheckiej zarówno dla dotychczasowego toku prac sejmowych, jak i dalszego ich pogłębiania. W szczególności właśnie, jak wykazała najbliższa przyszłość, poparcie to oznaczało otwartość społeczności szlacheckiej na królewskie propozycje rozwiązań konstytucyjnych.

⁹⁶ Por. np. o aprobacie zasady sukcesji: „Roztrząsają Projekt Formy Rządu [...] W prawach kardynalnych przełożyła Deputacja potrzebę sukcesyjnego tronu [...] Czują posłowie, czują wszyscy oświeceni Polacy potrzebę sukcesji, spodziewać się więc należy, iż ta materyja tych trudności mieć nie będzie, jak się z początku zdawało” (Biblioteka Narodowa, rkps 6902, k. 63v, Gazeta pisana z Warszawy, 24 VIII 1790 r.). Por. BCz, 3472, s. 161, Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 21 VIII 1790 r. („Tu sukcesyja ma popleczników mocnych”).

⁹⁷ Na postępujący wzrost zrozumienia społecznego dla reform przekraczających barierę skrajności republikańskich zwrócono uwagę w literaturze przedmiotu (*Historia sejmu polskiego*, t. I, s. 390–391 – partia autorstwa J. Michalskiego); *Dzieje Sejmu polskiego*, koordynator pracy J. Bardach, Warszawa 1993, s. 81 (partia autorstwa J. Bardacha).

⁹⁸ W. Szczygielski, *Z badań nad świadomością polityczną...*, s. 263 i n. Zob. o proreformatorskich postawach nowo obranych posłów: B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przelomie dwu stuleci*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa [1971], s. 422; J. Kowecki, *Posłowie debiutanci na Sejmie Czteroletnim*, [w:] *Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 196; B. Szyncler, *Stanisław Natęcz Małachowski (1736–1809)*, [Warszawa 1979], s. 126; A. Lityński, *op. cit.*, s. 86; A. Stroynowski, *Reprezentanci Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasie uchwalenia Konstytucji 3 maja*, „Acta Universitatis Lodzensis” 1991, Folia Historica 41, s. 5–6.

I chociaż, jak wykazała praktyka sejmików listopadowych 1790 r., łatwiej było sięgnąć niezależnej prowincjonalnej szlachcie po mandaty poselskie niżli pozyskać korzystne dla siebie instrukcje, to przecież i wybór posłów podlegał licznym zabiegom manipulacyjnym. Wymowne świadectwo tej sytuacji dawał np. Seweryn Potocki, gdy mówił: „teraźniejsze sejmiki mam za najłatwiejszy sposób dla możniejszych narzucania swych kreatur”⁹⁹. Mając na uwadze tego typu opinie, można powiedzieć, że wybory z listopada 1790 r. oznaczały wyraźny przejaw wzrostu znaczenia politycznego niezależnej ziemiańskiej szlachty na szeroko rozumianej prowincji Rzeczypospolitej, stanowiły wielce znaczący jej sukces. Odnosząc zwycięstwo wyborcze, zadecydowała społeczność szlachecka poprzez swych reprezentantów o przesileniu politycznym w obradach parlamentarnych. Już w samych początkach 1791 r. nowo wybrani posłowie walnie przyczynili się do przełamania impasu w pracach sejmowych w związku z długotrwałą dyskusją nad prawami kardynalnymi. Oddalając dalszą nad nimi debatę, wprowadzali Sejm na konstruktywną drogę przemian reformatorskich¹⁰⁰.

W zaistniałej w ciągu drugiej połowy 1790 r. sytuacji Puławianie tracili pierwszoplanową dotychczas pozycję polityczną i reformatorską na rzecz króla. W początkach grudnia 1790 r. Ignacy Potocki przekazał inicjatywę konstytucyjną w ręce Stanisława Augusta¹⁰¹. Propozycja konstytucyjna Ignacego Potockiego, nawiązująca do skrajnie republikańskich rozwiązań ustrojowych, nie wytrzymała próby czasu. Niemniej szereg jej segmentów zachował aktualność, a ten, który akcentował pierwszoplanową rolę Sejmu w strukturze władz państwa, uzyskał wyraźną akceptację społeczną i znalazł urzeczywistnienie w pokonstytucyjnym prawie o Sejmie.

Dzięki zwycięstwu w wyborach listopadowych, król, korzystając z poparcia większości sejmowej, mógł skupić się na wypracowaniu zgodnego z własnymi wyobrażeniami projektu konstytucji, natomiast szlachecka formacja parlamentarna przystąpiła do ułożenia nowego prawa o sejmikach, a więc reformy o podstawowym dla społeczności szlacheckiej znaczeniu. Tak bardzo wyczekiwane przez prowincję szlachecką nowe prawo sejmikowe ujrzało

⁹⁹ Głos... Seweryna Potockiego..., 17 XII 1789 r., druk, nlb.

¹⁰⁰ Por. Z. Radwański, *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952, s. 160-169. Por. też: W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 431 i n.

¹⁰¹ E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 354 i n. Por. też: *Historia sejmów polskiego*, t. I, s. 402 i n.

światło dzienne 24 marca 1791 r. Ustawa ta, oddalając od życia sejmikowego niemal 45% nieposesoryjnej populacji szlacheckiej¹⁰², oddawała inicjatywę polityczną na prowincji w ręce niezależnej, ziemiańskiej szlachty.

Jednym ze znamienitych przejawów zmieniającej się sytuacji politycznej było zbliżenie się do króla, od schyłku 1790 r., Kazimierza Nestora Sapiehy, marszałka konfederacji litewskiej. Marszałek zdał sobie sprawę z zasadniczego przesilenia politycznego, jakie dokonuje się i w Sejmie, i w kraju, żywiąc jednocześnie obawy, iż w związku z rodzącymi się propozycjami kontynuacji obrad sejmowych w podwojonym składzie może stracić swoje dotychczasowe stanowisko i wypaść z dalszej gry politycznej. W relacji króla z początków października 1790 r. mówił: „Ja chcę odtąd moją zupełną ufność pokładać w WKMcI [...] mam tę obawę, że mnie na dudka wystrychną, że marszałek Małachowski utrzyma się przy lasce bez kwestyi, a mnie wypchną”¹⁰³. Czuł też żal do Potockich. Miał mówić, jak podaje król, „gdym poznał, że oni mnie paszkwilowali, za Moskala udawali [...] wziąłem rezolucyjną wrócić się całkiem do WKMcI”¹⁰⁴. Zabiegał więc o protekcję króla, rewanżując się umiarkowaną lojalnością polityczną i współdziałaniem w pracach parlamentarnych. Gdy jeszcze w końcu 1789 r. Stanisław August uważał, że: „Zamysł poróżnienia Sapiehy z Branickim jest rzeczą niepodobną”¹⁰⁵, to w rok później pisał o marszałku konfederacji litewskiej: „widzę w nim szczerą chęć trzymania z nami”¹⁰⁶. W początkach drugiej kadencji obrad sejmowych król pisał: „Sapieha kontynuuje swoje wielkie oświadczenia i codziennie dość jednomyślnie trafnie (bo umie) z nami sprawuje się”¹⁰⁷. W końcu 1790 r. król stwierdzał: „Sapiehę marszałka tak uważam, jako człowieka, którego byle trochę pilnując można i utrzymać w naszym zdaniu i użyć nawet active osobliwie w głośnym

¹⁰² E. Rostworowski, *Ilu było w Rzeczypospolitej obywateli szlachty?*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, R. XCIV, nr 3, s. 31, 34.

¹⁰³ AGAD, ZP, 420, s. 1012, Stanisław August do Augustyna Debolego, 2 X 1790 r.

¹⁰⁴ AGAD, ZP, 420, s. 1054, Stanisław August do Augustyna Debolego, 27 X 1790 r.

¹⁰⁵ AGAD, ZP, 414, k. 528, Stanisław August do Augustyna Debolego, 11 XI 1789 r.

¹⁰⁶ AGAD, ZP, 420, s. 1012, Stanisław August do Augustyna Debolego, 2 X 1790 r.

¹⁰⁷ AGAD, ZP, 420, s. 1127, Stanisław August do Augustyna Debolego, 18 XII 1790 r.

mówieniu na Sejmie”¹⁰⁸. Oczywiście, nie była to jeszcze współpraca programowa w pełnym tego słowa znaczeniu; marszałek konfederacji litewskiej potrafił w dalszym ciągu chadzać swoimi drogami. Niemniej nawiązano wzajemne współdziałanie, a król uzyskał możliwość wpływania na zachowania polityczne Kazimierza Nestora Sapiehy, osłabiał zwartość i siłę obozu hetmańskiego. Poważnym zgrzytem w owym współdziałaniu było opowiedzenie się Kazimierza Nestora Sapiehy w głosowaniu z 7 stycznia 1791 r. za kontynuacją dyskusji nad prawami kardynalnymi¹⁰⁹. Postawa marszałka konfederacji litewskiej wynikała jednak, jak się tłumaczy, z braku wtajemniczenia go w ówczesne, rzeczywiste intencje przywódców stronnictwa reformy¹¹⁰. W trakcie debaty sejmikowej w początkach 1791 r. odżyły u Kazimierza Nestora Sapiehy dawne resentymenty solidarnościowe wobec drobiazgu szlacheckiego¹¹¹. Niemniej w finalnym głosowaniu 24 marca poparł ustawę sejmikową¹¹², wbrew tak silnie akcentowanemu w trakcie dyskusji nad *Zasadami do poprawy formy rządu* stanowisku, kiedy to zdecydowanie bronił praw politycznych nieposesorsyjnej szlachty¹¹³. Fakt, iż konstytucjoniści nie wtajemniczyli go w bezpośrednio przygotowania do sesji trzeciomajowej¹¹⁴ świadczyłby, że nie do końca mu ufano. Po sesji trzeciomajowej, jak wiadomo, związał się już jednak zdecydowanie z obozem reformy.

Antyreformatorska opozycja zepchnięta została od początków drugiej kadencji obrad sejmowych na pozycje defensywne. Opozycjoniści mieli świadomość własnej słabości i nieuchronności zachodzących przemian reformatorskich. Mówili: „Poznać [...] można po składzie sejmu, że pluralitatem król i patryjoty mają [...]

¹⁰⁸ AGAD, ZP, 420, s. 1057, Stanisław August do Augustyna Debolego, 30 X 1790 r.

¹⁰⁹ *Dyaryusz Sejmu...*, [wyd. A. Siarczyński], t. I, cz. 1, s. 387.

¹¹⁰ W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 431.

¹¹¹ A. Lityński, *op. cit.*, s. 124.

¹¹² AGAD, ASC, 17, k. 600v, Protokół głosowań z 24 III 1791 r., Diariusz Sejmu Wielkiego.

¹¹³ W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 493, 495–496.

¹¹⁴ Ł. Kądziała, *Sapieha Kazimierz Nestor*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa 1994, s. 60. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że K. N. Sapieha „nie zajmował wobec reformatorów nieprzejednanego stanowiska” (J. Bardach, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. LXXXII, z. 3–4, s. 391). Do bardziej progresywnej postawy skłaniały go też, być może, powiązania masońskie z czołowymi przywódcami obozu reformy (*ibidem*, s. 393).

zgoła swoje (co ułożą) do skutku przywodzą¹¹⁵ [...] Hetman w[ielki] k[oronny] nic nie robi. Sapieha co sesyja to inny, ufać nie można¹¹⁶. Przewidywali, że: „sukcesję tronu utworzą”, a również „Straż Narodową z osób kilku z mocą najzupełniejszą”¹¹⁷. Wprost biadolili: „Przyjaciół mamy, ale ani rady, ani przewodnika, jak te błędne owce”¹¹⁸. Ogromna przewaga liczebna, jaką osiągnął obóz reformy dzięki wyborom z listopada 1790 r., powodowała, że opozycja została, w gruncie rzeczy, zmarginalizowana.

Wzrost znaczenia politycznego i przejmowanie inicjatywy konstytucyjnej z rąk Ignacego Potockiego zawdzięczał Stanisław August sile poparcia społecznego. Niekiedy ta okoliczność, iż: „wyznający republikańskie maksymy »szlachecki naród« i wyznający monarchiczne maksymy król – podawali sobie ręce”, uznawana jest za „jeden z [...] paradoksów historii”¹¹⁹. Sądzę, że na problem spojrzeć by można nieco inaczej. Po prostu, w dniach Sejmu Wielkiego, w sprzyjających politycznie okolicznościach, doszła do głosu bardziej uniwersalna tendencja, tkwiąca w staropolskiej kulturze politycznej, a odwołująca się do wzajemnego współdziałania monarchy z narodem szlacheckim. Łagodna rewolucja uruchamiała mechanizm owego współdziałania, a Sejm stawał się najbardziej naturalną platformą wzajemnej współpracy między Stanisławem Augustem a niezależną ziemiańską szlachtą¹²⁰.

Fenomen społecznej akceptacji dla konstytucyjnego programu Stanisława Augusta wynikał z nieco odmiennego spojrzenia szlachty i Puławian na kwestię reformy, z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę, odwołując się do wspólnego, republikańskiego, mianownika zapatrywań obu podmiotów politycznych. Najbardziej

¹¹⁵ BCz, 3473, s. 157, Ignacy Moszczeński do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 19 II 1791 r. Por. też: *ibidem*, s. 197–198, Seweryn Rzewuski do Szczęsnego Potockiego, z Wiednia, 28 II 1791 r.

¹¹⁶ BCz, 3473, s. 206, Adam Moszczeński do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 2 III 1791 r.

¹¹⁷ BCz, 3473, s. 155, Światopełk [Antoni Stanisław Czetwertyński, kasztelan przemyski?] do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 19 III 1791 r.

¹¹⁸ BCz, 3473, s. 303–304, Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 9 IV 1791 r. Por. też: E. Rostworowski, *Hulewicz z Drozdów Benedykt*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław 1962–1964, s. 90.

¹¹⁹ K. Ziencowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław [1998], s. 326.

¹²⁰ W nurcie świadomych działań na rzecz formowania tej tendencji widzieć można np.: wystąpienie sejmowe Piusa Kicińskiego, posła liwskiego z 13 IX 1790 r. (fragmenty tego wystąpienia: W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 380 i n.) czy publikację H. Kollataja, *Co się też to dzieje z nieszczęśliwą Ojczyzną naszą? Wiadomość poświęcona prawdzie i przyszłości*, Warszawa 1790, *passim*.

bodaj zapalnym problemem konstytucyjnym, wywołującym gorące kontrowersje, była kwestia uprawnień mającej powstać Straży jako władzy wykonawczej. Król lansował wizję silnego, nowoczesnie pojmowanego rządu o kompetencjach decyzyjnych, Puławianie optowali na rzecz dozorczych jedynie uprawnień Straży, przy jednoczesnym powierzeniu faktycznych kompetencji decyzyjno-administracyjnych kolegialnemu resortom typu Komisji. Poglądy Puławian bliskie były również społeczności szlacheckiej, a w warunkach funkcjonowania Sejmu rządzącego utrzymywały się nawet opinie o zbędności instytucji Straży¹²¹. Niemniej istnienie Straży posiadało już akceptację parlamentarną, ale jej dozorczy charakter, jak chcieli tego Puławianie, nie był bynajmniej przesadzony, a przede wszystkim nie stanowił dla szlachty jakiegoś priorytetu reformatorskiego. Szlachta zainteresowana była głównie zastępczym wobec Sejmu charakterem władz wykonawczych i przejmowaniem kontroli nad administracją centralną państwa. Musimy zdawać sobie sprawę, że w czasach Oświecenia, poczynając od 1764 r., wypracowano optymalnie przystającą do szlacheckiego modelu państwa koncepcję resortowych władz wykonawczych w postaci wydziałów sejmowych¹²². Kolegialne Komisje resortowe, jako organa administracji centralnej, stanowiąc czy to bezpośrednią emanację Sejmu, czy też odwzorowanie struktury Sejmu, kojarzyły się szlachcie z zastępczym wobec Sejmu charakterem władz wykonawczych¹²³. W praktyce, w warunkach postępującego współdziałania szlachty z monarchą i kształtowania

¹²¹ Początkowo, w końcu grudnia 1788 r., w innych okolicznościach politycznych, utrzymywały się opinie, że sejmującym chodzi o taki obrót rzeczy, „aby Straży najwyższej nie obierając, zostawić Komisją bez dependencji” (BO, rkps, 6353/I, k. 339, Gurski do Leonarda Marcina Świeykowskiego, kasztelana kamienieckiego, 22 XII 1788 r.). Miała być zależna tylko od Sejmu. Niektóre instrukcje sejmikowe, w listopadzie 1790 r., przeciwstawiały się powołaniu Straży (R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1795. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973, s. 23; W. Szczygielski, *Sejm gotowy...*, s. 97), co w naturalny sposób przekładać się miało na wyeksponowanie decyzyjnej roli Komisji resortowych w strukturze władz państwa.

¹²² Można tu zauważyć, że decydująca o zastępczości wobec Sejmu trójstanowa struktura organów wykonawczych sprawdzała się, w wyobrażeniach szlachty, w odniesieniu do kolegialnych władz resortowych; natomiast pretransponowana na organ typu Rady czy Straży sprzeniewierzała się jej, czyniąc z owego organu nie tyle władzę zastępczą, co pozbawiającą Sejm jego prerogatyw, zagrażając suwerenności parlamentu zgodnie z tym, co powiedziano wcześniej.

¹²³ Por. o tych kwestiach: W. Szczygielski, *Polskie priorytety sejmowe...*, s. 34, 41, 66–67.

wzajemnego kompromisu reformatorskiego okazało się, że szlachta skłonna jest utożsamiać zastępczy w stosunku do Sejmu charakter władz wykonawczych ze sferą administracyjną, nie tyle rządową, w ściślejszym tego słowa znaczeniu¹²⁴. Sytuację ułatwiał fakt, iż dość powszechnie utożsamiano wówczas władzę wykonawczą, egzekucyjną, pozostającą w gestii „narodu”, właśnie z funkcjonowaniem Komisji resortowych jako wydziałów sejmowych; organami zajmującymi się „wykonaniem są magistratury”¹²⁵, mówiono w Sejmie, a więc kolegialnie zorganizowane resorty, odwzorowujące strukturę Sejmu, nie rząd. W rezultacie szlachta, zadowolając się przejściem kontroli nad administracją centralną i terenową państwa, skłonna była udzielić przyzwolenia na decyzyjne prerogatywy Straży¹²⁶, zwłaszcza gdy zadecydowano o personalnej rozdzielczości funkcji rządowych od administracyjnych¹²⁷ i zgo-

¹²⁴ Znany ceremoniał związany z inauguracją obrad sejmowych, odwołujący się do silnie zaakcentowanej preponderancji Sejmu wobec władz wykonawczych (por.: B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 265; J. Michalski, *Kilka uwag...*, s. 241–242), dotyczył wprawdzie również organu Straży, jednak w rzeczywistości nie naruszał jej samodzielnej pozycji w strukturze władz państwa i utrzymany był w nurcie obrzędowości politycznej, zaspokajając republikańskie wyobrażenia szlachty na temat samowładności sejmowej.

¹²⁵ Kwestie te akcentowano, zarówno w wypowiedziach parlamentarnych (np. *Przymówienie się Jaśnie Wielmożnego Matuszewica posta wdztwa brzeskiego lit. Na sesji sejmowej dnia 7 września r. 1789...*, druk, nlb), jak i publicystycznych (np.: *Myśl obywatela o nowej Konstytucji*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992, s. 47–48).

¹²⁶ O rosnącej społecznej akceptacji dla decyzyjnych uprawnień Straży i konstytucyjnej atmosferze aprobaty dla jej kompetencji (zwłaszcza w kontekście funkcjonowania kolegialnych resortów): W. Szczygielski, *Sejm gotowy...*, s. 99 i n., 104 i n. Oczywiście, najbardziej konserwatywne kręgi społeczne krytycznie oceniały ową podległość organów resortowych Straży (np.: *Myśl obywatela o nowej Konstytucji*, s. 41–42). Zob. też o publicystycznej krytyce nadmiernej władzy Straży: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 282–283, 327–328.

¹²⁷ Por.: H. Izdebski, *Historia administracji*, s. 32–33. To właśnie owo „rozproszenie władzy wykonawczej,” jak to się ujmuje (idem, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, „Państwo i Prawo” 1991, R. XLVI, z. 5 (543), s. 16), sprzyjało społecznemu przyzwoleniu na ukształtowanie decyzyjnych uprawnień Straży Praw. Jeszcze w drugiej połowie lutego 1791 r. utrzymywały się informacje, iż na czele poszczególnych resortów stać będą wchodzący do Straży ministrowie (BCz, 3473, s. 161, Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 19 II 1791 r. [w oryginale – pomyłka w dacie rocznej – W. S.] – „Straż przy królu ma być złożona z ministrów, którzy w dicasteriach przydywać będą [...] skarbowym, wojskowym etc etc”). Wiadomości tego typu

dzono się na zaawansowaną autonomiczność funkcjonowania Komisji.

Totalna krytyka Rady Nieustającej, przeprowadzona w początkach obrad sejmowych, spowodowała, iż z porządku dziennego rozważań nad wizją typu Straży wyłączono dwie kwestie, a mianowicie: trójstanową strukturę tegoż organu władzy oraz jej kompetencje do tłumaczenia ustaw. Dla tego typu rozwiązań nie było akceptacji społecznej¹²⁸. Wszystkie jednak pozostałe problemy, związane z prerogatywami Straży, poddawały się w rozumieniu szlachty rozwiązaniom kompromisowym. Na przykład konstruktywne konsekwencje wynikające z krytyki Rady Nieustającej jako wydziału sejmowego pozwalały na formowanie ministerialnego składu Straży (zgodnie z wolą króla). Ale Straż Praw to nie tylko władza zwierzchnia wobec administracji, to również organ rządowy w ściślejszym tego słowa znaczeniu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że dylemat, czy owe kompetencje rządowe, w ściślejszym rozumieniu tego pojęcia, przyznać Straży z królem na czele, czy też, w praktyce, ulokować je w gestii jakiegoś pozakonstytucyjnego organu zdominowanego przez Puławian lub innych liderów politycznych państwa, rozstrzygany był przez społeczność szlachecką na rzecz decyzyjnych uprawnień Straży¹²⁹ zgodnie z intencjami Stanisława Augusta. W rezultacie urzeczywistnianie koncepcji Puławian o dozorczych jedynie uprawnieniach Straży natrafiało na poważne trudności.

Reasumując, królewskie zrozumienie dla szlacheckich zainteresowań suwerennością sejmową i zaawansowaną autonomią Komisji rządowych jako wydziałów sejmowych, przy jednoczesnym pozyskaniu przez szlachtę nowego prawa o sejmikach, otwierało drogę ku przyzwoleniu społecznemu dla kompetencji kierowniczych i rządowych Straży. Wielkimi przegranymi w owej batalii o prerogatywy Straży okazali się Puławianie. Tracąc wsparcie

były dla opozycji informacjami porażającymi, dającymi świadectwo ogromnej siły władzy wykonawczej, tj. Straży z królem na czele.

¹²⁸ Por. o tych kwestiach: W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej...*, s. 71 i n., 94 i n., *passim*.

¹²⁹ Wizję decyzyjnych uprawnień „rządowych” rozpropagował, lansując zreformowany model państwa szlacheckiego, Stanisław Konarski (W. Szczygielski, *Sejm gotowy...*, s. 92–93). Kwestia uwikłana była, jak się wydaje, w szlacheckie wyobrażenia na temat państwa prawnego i roli, jaką odgrywać w nim powinien król (por. o pozycji króla w szlacheckiej koncepcji państwa prawnego okresu Odrodzenia: H. Olszewski, *Polska droga do państwa prawa. Refleksje o kulturze prawnej*, „*Studia Prawnicze*” 2002, z. 1 (151), s. 28–29).

społeczne, tracili szanse na przeforsowanie własnych pomysłów reformatorskich.

Problem uprawnień Straży nie stanowił bynajmniej jedynej kontrowersji w łonie obozu republikańskiego. Nie podchwyciła szlachta skrajnie republikańskiego projektu Ignacego Potockiego, aby wyrugować senatorów ze struktury organizacyjnej Sejmu i przyznać prerogatywy ustawodawcze wyłącznie stanowi rycerskiemu, ograniczając kompetencje „starszych braci” do działań w agendach wykonawczych państwa¹³⁰. Ten skrajnie republikański pomysł wynoszenia szlachty na pozycje rzeczywistego suwerena Rzeczypospolitej zawiódł Puławian, nie uzyskując w swej ostateczności akceptacji społecznej. Szlachta, jak się okazało, nie chciała burzyć tradycyjnej dwuizbowej struktury Sejmu¹³¹. Zadowolona się zdominowaniem senatu: zwiększeniem ilości mandatów poselskich, pomniejszeniem liczebnym senatu, minimalizowaniem jego roli w pracach ustawodawczych czy wreszcie próbami uczy-nienia zeń wyraziciela własnych, stanowych interesów¹³².

Należy tu zauważyć, że kształtowanie społecznej przychylności, czy nawet aprobaty dla konstytucyjnych założeń programowych króla, dokonywało się w warunkach aktywnego oddziaływania

¹³⁰ Por. o tych projektach: E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 296–297; R. Łaszczyński, *op. cit.*, s. 44; *Historia sejmów polskich*, t. I, s. 398 (partia autorstwa J. Michalskiego). Koncepcje te bliskie też kręgom konserwatywnym, żywo dyskutowane były w trakcie grudniowej debaty sejmowej nad *Zasadami do poprawy formy rządu* (W. Kalinka, *op. cit.*, t. I, s. 494, 497–498; J. Wojakowski, *Straż Praw*, [Warszawa] 1982, s. 38–39). Propozycje te tylko sporadycznie uzyskiwały wsparcie szlachty (np. A. Lityński, *op. cit.*, s. 130).

¹³¹ Sądę, że do przekonania szlachty trafiała argumentacja typu, jak niżej: „w czasie między sejmowym jest senat urzędem tylko narodu, wykonywającym prawa narodu, strzegącym bezpieczeństwa narodu [...] toć już na Sejmie nie jest urzędnikiem tylko narodu, ale członkiem narodu, jest reprezentantem wiecznym swego powiatu, poseł zaś reprezentantem doczesnym” (*Głos Jaśnie W. J. Pana Michała Wandalina Mniszcha marszałka wielkiego koronnego na sesji sejmowej dnia 23 grudnia 1789 roku mianu*, [w:] *Zbiór mów...*, t. XI, s. 153–154). Oczywiście, kluczem umożliwiającym akceptację owej argumentacji było pojmowanie senatorów jako reprezentantów „powiatu”.

¹³² Por. B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 256. Jak głęboko w świadomości szlacheckiej tkwił problem nazbyt wygórowanej liczebności senatu, świadczyć może poniższa wypowiedź Mateusza Butrymowicza, posła pińskiego. Otóż, polemizując z Jackiem Jezierskim, kasztelanem łukowskim, który u schyłku pierwszej kadencji obrad oponował przeciwko projektowi podwojenia składu poselskiego, mówił: „jeżeli JP kasztelan nie pozwala na pomnożenie posłów, to ja o zmniejszenie senatu upraszam” (*Dziennik czynności...*, 1790, druk, sesja z 12 X).

Stanisława Augusta na oświeconą prowincję szlachecką. Na przykład, gdy przed sejmikami listopadowymi 1790 r. zwrócił się do króla o instrukcje postępowania programowo-politycznego Alojzy Sulistrowski, „poseł oszmiański, a poniekąd szef przyjaciół Radziwiłłowskich”, Stanisław August powiedział mu, iż żąda „utrzymania konfederacji [...] terazniejszej sejmowej bez żadnej przerwy [...] aby senat, tak został in potestate legislativa równie z posłami, jak był dotychczas”. I wreszcie: „Po trzecie względem Straży”, jak relacjonował król, „powiedziałem, że jeżeli nie będzie jej nadana moc konieczna do posłuszeństwa obowiązująca wszystkie magistratury insze, to się na nic nie zda i tylko niedo-
łężność słabego rządu wystawi na wzgardę obcych”¹³³. I była to, jak wykazała najbliższa przyszłość wyborcza, niezwykle skuteczna droga oddziaływania na niezależną, oświeconą prowincję szlachecką. Wprawdzie wskazania Stanisława Augusta nie miały bezpośredniego wpływu na treść instrukcji sejmikowych, ale znalazły swoje przełożenie na wybór posłów otwartych na przemiany reformatorskie i przyjęcie konstytucyjnych założeń programowych króla.

Zwraca też uwagę zupełny brak zainteresowania społeczności szlacheckiej dla zgłaszanych przez Puławian propozycji podejmowania decyzji sejmowych większością instrukcji poselskich. Przedsiębrane przez Ignacego Potockiego próby skojarzenia wiążącego charakteru instrukcji z zasadą większościową nie znalazły uznania szlachty¹³⁴. Zabiegi tego typu, znane z odrodzeniowej praktyki parlamentarnej, a stosowane przez republikańskie elity polityczne spod znaku Mikołaja Sienickiego¹³⁵, nie przystawały już do nowych, oświeceniowych czasów. Doświadczenia listopadowych sejmików 1790 r. stanowiły aż nadto wymowne świadectwo,

¹³³ AGAD, ZP, 420, s. 1019–1020, Stanisław August do Augustyna Debolego, 6 X 1790 r. Jak się wydaje, król przywiązywał większą wagę do tego typu oddziaływań na prowincję niżli do bezpośrednich zabiegów wyborczych (*ibidem*, s. 1092, Stanisław August do Augustyna Debolego, 24 XI 1790 r. – „Na tych sejmikach ostatnich ja poniekąd żadnego nigdzie nie czyniłem starania co do wyboru osób”).

¹³⁴ Por. o projektach i intencjach Puławian w kwestii, o której mowa: W. Szczygielski, *Wkład Puławian...*, s. 69 i n. Kwestia ta wydawała się jeszcze aktualna w końcu września 1790 r. Por.: AGAD, ZP, 420, s. 998, Stanisław August do Augustyna Debolego, 25 IX 1790 r. („nowa się rozpocznie dysputa o porównanie liczby instrukcyi we trzech prowincyjach, ponieważ myśl jest że z większości liczby instrukcyi ma być uznana większość zdań narodowych”).

¹³⁵ K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 87–88.

iż wsparta na sejmikowym akcie wyborczym suwerenność ustawodawcza Sejmu trafniej odzwierciedla poglądy i zapatrywania oświeconej, prowincjonalnej szlachty niżli poddawane licznym zabiegom manipulacyjnym instrukcje sejmikowe¹³⁶. Jest oczywiście sprawą otwartą kwestia, w jakim stopniu instrukcje sejmikowe odzwierciedlały autentyczne poglądy oświeconej, prowincjonalnej szlachty. Wiadomo, że przy spisywaniu instrukcji dochodziło nągminnie do wielu nadużyć. Wymowne świadectwo owym nadużyciom daje np. zgłoszony na jednej z sesji sejmowych wniosek Wojciecha Suchodolskiego, posła chełmskiego, „aby instrukcje na sejmikach zawsze artykułami czytane w kościele bywały i na każdy punkt osobno zapytanie o zgodę następowało, lub przez prostą większość decydowane były, inaczej **wszelkie pokątne pisane instrukcje za nieważne uznają się** [podkr. W. S.]”¹³⁷.

Praktyka owego „pokątnego” spisywania instrukcji pozwalała właśnie lokalnym matadorom sejmikowym, uzależnionym w większym czy mniejszym stopniu od wielkich imion magnackich, na manipulowanie treścią instrukcji, które w konsekwencji rozmięły się z poglądami oświeconej, ziemiańskiej szlachty. Dość często magnaccy mocodawcy, opierając się na sprowadzanym na sejmik drobiazgu szlacheckim, narzucali wprost zebrany poszczególnie punkty instrukcji. Znamiennym świadectwem tego typu sytuacji były np. wydarzenia, jakie rozegrały się w listopadzie 1790 r. na sejmiku opatowskim, kiedy to niezależni ziemianie sandomierscy, zdegrustowani wybrykami sprowadzonej na sejmik szlachty-gołoty, po prostu rozjechali się do domów. Jak podaje jeden z uczestników obrad, forsowana przy pomocy tłuszczy szlacheckiej antysukcesyjna instrukcja spowodowała, że: „usunęliśmy się i wyjechawszy, ani reszty instrukcyi, ani wyboru posłów nie pilnując”¹³⁸. W rezultacie można powiedzieć, że instrukcje sejmikowe w niewielkim tylko stopniu odzwierciedlały poglądy niezależnej zie-

¹³⁶ W. Szczygielski, *Sejm a sejmiki...*, s. 62 i n.

¹³⁷ *Dziennik czynności...*, 1790, druk, sesja z 15 X (zob. też: *ibidem*, sesja z 18 X). Por. B. Zaleski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, Poznań 1872, s. 151. O instrukcji sejmiku województwa kijowskiego z listopada 1790 r.: „Co do instrukcyi, tyle nadawali artykułów, że można by drugą konstytucyję zapisać. **Jak się po stancyjach porozchodzili, przecudowne rzeczy popisali, w niebytności wielu** [podkr. W. S.]”.

¹³⁸ BPAU Kr., 196, s. 55, Wojciech Święcicki do Hugona Kołłątaja, z Kadłuba, 28 XI 1790 r. W tym przypadku oświeceni prowincjusze sandomierscy byli tak sterroryzowani, iż zrezygnowali z możliwości ubiegania się o mandaty poselskie.

miańskiej szlachty. Oczekiwanie na zasadniczą reformę sejmikową było powszechne¹³⁹. Oświecona prowincja szlachecka przegrała wprawdzie w listopadzie 1790 r. batalię o treść instrukcji, ale potrafiła wygrać, jak to już podano, walkę o mandaty poselskie. I było to nowe, ważne doświadczenie polityczne prowincji szlacheckiej. W takich to właśnie okolicznościach rodziło się i wzrastało wśród szlachty zrozumienie dla zasady reprezentacyjnej, wychodząc naprzeciw królewskim pomysłom konstytucyjnym. Wzmacniał je ogólny, wysoki prestiż społeczny, jakim cieszył się u schyłku pierwszej kadencji obradujący Sejm¹⁴⁰. Skrajnie republikańskie propozycje Puławian, dotyczące podejmowania decyzji sejmowych większością instrukcji poselskich, ulegały społecznemu zdezwuowaniu.

I chociaż 24 marca 1791 r., w trakcie uchwalania ustawy sejmikowej, nie udało się jeszcze z różnych względów znieść wiążącego charakteru instrukcji, to jednak zrozumienie dla zgłoszonej przez Piusa Kicińskiego, posła liwskiego, zasady, iż instrukcje powinny być: „indicative, nie imperative”, było już w Sejmie dość powszechne. Mowa posła liwskiego spotkała się z uznaniem parlamentarzystów. Jak podaje jeden z diariuszy sejmowych: „Wielkiej części Izby ta mowa przypadła do smaku bardzo”¹⁴¹. To właśnie społeczna przychylność czy nawet aprobata dla zasady głoszonej przez Piusa Kicińskiego otwierała królowi drogę ku wprowadzeniu do Ustawy Rządowej odpowiedniego w tej mierze zapisu, nie narażając owego zapisu na oprostowanie, czy to ze strony debatujących nad ustawą sejmową parlamentarzystów, czy

¹³⁹ Zasadnicza zmiana w tym względzie nastąpiła dopiero po wydaniu nowego prawa o sejmikach z początków 1791 r., które umożliwiło przejęcie inicjatywy politycznej na prowincji niezależnej ziemiańskiej szlachcie. W rezultacie sformułowane na sejmikach lutowych 1792 r. instrukcje posiadały zupełnie inny charakter, odzwierciedlając poglądy rzeczywistego suwerena politycznego prowincji – oświeconych prowincjuszy szlacheckich (W. Szczygielski, *Referendum trzeciomałowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, *passim*).

¹⁴⁰ Znamienne świadectwo owego uznania daje np. wypowiedź Pawła Grabowskiego, posła wołkowyskiego, który na jednej z sesji sejmowych, jak podaje diariusz, przytaczał opinie, „które na prowincji wśród licznie zgromadzonych obywateli słyszeć mu się dały, że cały naród ufa dzisiaj szemu Sejmowi i cnotliwym jego marszałkom” (*Dziennik czynności...*, 1790, druk, sesja z 11 X).

¹⁴¹ BCz, rkps, 2348, t. II, s. 273 (1021), *Szczególniejsze rzeczy Sejmu blisko czteroletniego...* W końcu kwietnia 1791 r., w związku z pojawiającymi się pogłoskami o możliwości wniesienia pod obrady Sejmu sprawy sukcesji, spekulowano w kregach opozycji, że być może „wprzód podług rady Kicińskiego instrukcją skasują” (BCz, 3473, s. 318, List bez podpisu, z Warszawy, do Szczęsnego Potockiego, 30 IV 1791 r.).

też akceptujących Konstytucję szerszych kręgów sejmikowej szlachty¹⁴². Można tu zwrócić uwagę, że nawet Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, który walnie przyczynił się na sesji 24 marca 1791 r. do oddalenia wniosku Piusa Kicińskiego¹⁴³, w innych okolicznościach prezentował pogląd co do tego: „aby jedynowładztwo w całym było narodzie, aby posłowie nie byli tylko tłumaczami woli tych przez których zostali wybrani”¹⁴⁴. Wraz z rosnącym zrozumieniem społecznym dla rozstrzygnięcia spornych kwestii większością głosów malała rola i znaczenie protestacji sejmowych¹⁴⁵.

Niemniej również i Puławianie mogli mieć ograniczoną wprawdzie, niemniej oczywistą satysfakcję z prac konstytucyjnych. Maksymalnie rozszerzające pojmowanie suwerenności Sejmu, tak charakterystyczne dla ustroju trzeciomajowego, w znaczącym stopniu zawdzięcza swą egzystencję prawodawczym inspiracjom Ignacego Potockiego. Powierzenie centralnej administracji państwowej kolegialnemu resortom typu Komisji o dużym zakresie autonomii działania nawiązywało wprost do korzeni reformatorskich Familii z 1764 r. A wreszcie, wykazując zainteresowanie dla minimalizowania roli centrum rządowego, skutecznie uniemożliwili Puławianie przekształcenie powstającej Straży Praw w bardziej nowoczesnie pomyślany ośrodek władzy typu rady ministrów. Rozwiązania te w pełni odpowiadały również społeczności szlacheckiej i stanowiły wspólny, szeroki mianownik zainteresowań reformatorskich obu podmiotów politycznych.

Jak wykazały badania Emanuela Rostworowskiego, autorstwo Ustawy Rządowej przypisać należy czterem osobom, tj.: Stanisławowi Augustowi, Ignacemu Potockiemu, Hugonowi Kołłątajowi

¹⁴² Znany przypadek oprotestowania Ustawy Rządowej w tym zakresie, jaki miał miejsce na sejmiku lubelskim, nie uzyskał poparcia obradującej szlachty (W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe...*, s. 212. Por. też: A. Lityński, *op. cit.*, s. 164).

¹⁴³ W. Kalinka, *op. cit.*, t. II, s. 445.

¹⁴⁴ Głos [...] Kazimierza Sapiehy [...] 21 XII 1789 r., [w:] *Zbiór mów...*, t. XI, s. 60. Zarazem, jak stwierdzał: „każdy z nas reprezentujących województwo, ziemię czy powiat [...] pomnieć powinien [...] o tych którzy mu swoje poruczyli losy” (*ibidem*, s. 61). Czy i w jakim stopniu tego typu zapatrywania na wzajemne relacje sejmowo-sejmikowe mogły, w swej ostateczności, przekładać się na akceptację nowoczesnie pojmowanej zasady reprezentacyjnej jest sprawą otwartą.

¹⁴⁵ Np. król pisał, że sejmowe „protestacje tak spowszedniały”, że nawet znany opozycjonista Kazimierz Albin Skórkowski, poseł sandomierski, z ubolewaniem stwierdzał, iż: „protestacje teraz mało znaczą i są wzgardzone” (AGAD, ZP, 420, s. 1030, Stanisław August do Augustyna Debolego, 13 X 1790 r.).

i Scypionowi Piattolemu, sekretarzowi, początkowo Ignacego Potockiego, a następnie króla. Inspiracyjną i wiodącą rolę w opracowaniu Konstytucji 3 maja odegrał oczywiście król¹⁴⁶. Wyrażana wobec monarchy opinia, że: „bez krwi wylewu doprowadził naród spokojnie do mety szczęścia swego¹⁴⁷, była znamienym wyrazem uznania społecznego dla wysiłków konstytucyjnych Stanisława Augusta. Politycznym gwarantem zaistnienia Ustawy Rządowej był natomiast Stanisław Małachowski jako marszałek Sejmu, stojący zarazem na straży interesów szlacheckiej formacji parlamentarnej¹⁴⁸. Ustawa Rządowa powstawała jako rezultat uzgodnień kompromisowych trzech podmiotów politycznych, tj.: króla, szlacheckiej formacji parlamentarnej i Puławian¹⁴⁹, przy czym nieprzekraczalną granicą kompromisów dla wszystkich stron była zasada suwerenności sejmowej, dość różnie wprawdzie pojmowana, ale wyraźnie zarysowana. Konstytucja 3 maja kształtowała, jak określił to Emanuel Rostworowski, „ustrój konstytucyjno-parlamentarny”, o którym mówi wprost, iż był w gruncie rzeczy „szlachecką monarchią parlamentarną”¹⁵⁰.

Oddalając koncepcję Sejmu nieustającego, rządzącego, odwoływano się do monteskiuszowskiej zasady podzielnosci władzy, choć wzajemna równowaga między poszczególnymi władzami została wyraźnie zwichnięta na rzecz wiodącej w państwie roli Sejmu. Zasada suwerenności sejmowej przeziarała z całokształtu

¹⁴⁶ E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 463–464 oraz *passim*.

¹⁴⁷ BCz, rkps 728, s. 747, Ignacy Łoborzewski do Stanisława Augusta, 4 V 1791 r. Ów bezkrwawy charakter łagodnej rewolucji ceniono sobie wówczas bardzo wysoko. Np.: W. Fiszerowa, *op. cit.*, s. 153–154 („Im dalej Francja pogrążała się w terrorze, tym bardziej szczyliciliśmy się naszą energią, połączoną z umiarem”). Por. też: K. Maksimowicz, *Konstytucja 3 maja w anonimowej poezji polskiej lat 1791–1792*, [w:] „*Rok monarchii konstytucyjnej*”..., s. 84 i n.

¹⁴⁸ Najpełniejsze omówienie postanowień Ustawy Rządowej: B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego*..., s. 219 i n.; Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, s. 46 i n. Por. też: E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 412 i n.

¹⁴⁹ W. Szczygielski, *Polskie racje polityczne*..., s. 226 i n. Por. też: S. Kutrzeba, *Konstytucja 3-go Maja 1791 r. Odczyt wygłoszony w 124-tą rocznicę Konstytucji*, Kraków 1915, s. 22 (o ówczesnych politykach: „potrafili poświęcić wiele ze swej doktryny [...] umieli poglądy partyjne, tak jak powinno być w zdrowym narodzie [...] podporządkować względem wyższym, dobru całości”).

¹⁵⁰ E. Rostworowski, *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*, „*Miesięcznik Literacki*” 1976, R. XI, nr 8, s. 99, 103. Por. też: i d e m, *Polska XVIII wieku „Baryjera między mocarstwami”*, „*Odra*” 1971, R. XI, nr 4, s. 8, 10.

Konstytucji 3 maja i ustaw jej towarzyszących¹⁵¹. Kształtowano nowy, oświeceniowy model tak bliskiej szlachcie zasady jedności władzy w Sejmie¹⁵². Suwerenność Sejmu powiązana została jednak z decyzyjnymi uprawnieniami Straży Praw, a więc władzy o rzeczywistych kompetencjach kierowniczych i zwierzchnich wobec całej administracji oraz rządowych w ściślejszym tego słowa znaczeniu. I chociaż Straż, na skutek personalnej rozdzielczości funkcji rządowych od administracyjnych, nie uzyskała statusu nowoczesnie pojmowanej rady ministrów, to jednak stała się wyodrębnionym, samodzielnym centrum rządowo-decyzyjnym. Prawdziwym zwornikiem reformy władz wykonawczych były, zgodnie z tym, co już powiedziano, kolegialne resorty administracyjne typu Komisji, uzależnione od Sejmu, posiadające znaczną autonomię, ale poddane też kierowniczej i zwierzchniej władzy Straży Praw¹⁵³. Już od zarania obrad sejmowych były też one organami urzeczywistniającymi tak bliską ówczesnym reformatorom wizję centralizacji państwa. W toku obrad sejmowych bowiem przesądzono o jednej dla całej Rzeczypospolitej Komisji, początkowo Wojskowej, a następnie również w końcu czerwca 1791 r. – Policji i w końcu października tegoż roku – Skarbu¹⁵⁴. Stały się kolegialne Komisje resortowe zasadniczym instrumentem ustrojowym kształtującym fundamenty państwa obywatelskiego: zapewniały rzeczywisty udział ziemiańskiej szlachty w administrowaniu państwem, umożliwiały współuczestnictwo w sprawowaniu władzy wykonawczej na szczeblu centralnym przedstawicielom miast; z działaniami Komisji Policji związać należy wielce

¹⁵¹ B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 245, *passim*; H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, s. 8; Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa 1791 r.*, s. 58 i n.

¹⁵² Por.: B. Leśnodorski, *Parlamentaryzm w Polsce*, Kraków 1947, s. 68. Por. też: W. Sobociński, *Nowe syntezy i monografie z zakresu historii ustrojowo-politycznej*, „Państwo i Prawo” 1947, R. II, z. 3, s. 95.

¹⁵³ Rozległa autonomiczność kolegialnych resortów nie niweczyła ich konstytucyjnej podległości Straży Praw (Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa 3 maja*, „Niepodległość” 1991, nr 3–4, s. 45; idem, *Między konstytucjonalizmem stanowym a nowożytnym. Ustawa Rządowa na tle współczesnych ustaw zasadniczych*, [w:] *Ku reformie państwa...*, s. 170), jak to się niekiedy przyjmuje (Ł. Kądziela, *Rok realizacji...*, s. 8), choć niewątpliwie znacznie ją osłabiała.

¹⁵⁴ J. Malec, *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w nowożytnej Europie*, [Kraków 2003], s. 91 i n., 126 i n., 131 i n. O jednej Komisji Skarbowej, która ma powstać na miejsce koronnej i litewskiej, mówiono w Warszawie już w końcu czerwca 1791 r. (BPAU Kr., rkps 993, k. 349v, Gazeta pisana z Warszawy, 29 VI 1791 r.).

znamienne postanowienie o objęciu znanym prawem wolnościowym *neminem captivabimus* społeczności żydowskiej, tak licznie zamieszkującej miasta ówczesnej Rzeczypospolitej¹⁵⁵. To właśnie Komisje resortowe, dzięki ich nowej pokonstytucyjnej strukturze organizacyjnej, urzeczywistniały aspiracje Litwinów co do zasad równoprawności narodowej¹⁵⁶. Rola Komisji resortowych w konstytuowaniu obywatelskiego modelu państwa przybierała więc charakter wielokierunkowy.

Zwraca uwagę konstytucyjna decyzja o dziedziczności tronu, zakazie zawiązywania konfederacji, postanowienie o przewadze zdania królewskiego w Straży Praw – jak w systemie prezydenckim, choć ograniczone ministerialną kontrasygnatą, postanowienie o odpowiedzialności politycznej i konstytucyjnej ministrów, utwierdzenie upowszechnionych dotychczas, szeroko pojmowanych praw wolnościowo-obywatelskich. Ustawa Rządowa, nawiązując do staropolskiej tradycji, odwoływała się do zasady suwerenności narodu, bliskiej już „współczesnemu konstytucjonalizmowi”, choć pojęcie narodu politycznego ograniczone było jeszcze do szlachty ziemian¹⁵⁷. Przywołując incydentalnie, w określonych zapisach, ponadstanowe pojęcie narodu, kreśliła kierunek przemian na najbliższą przyszłość.

Ukształtowano Sejm zawsze gotowy, podejmujący decyzje większością głosów, z wyraźną przewagą izby poselskiej nad senatorską, choć z możliwością podejmowania wspólnych decyzji poselsko-senatorskich na wzór Sejmu skonfederowanego. Senat uzyskał prawo jednorazowego zawieszania postanowień izby poselskiej w postaci weta, ale jego rola w procesie ustawodawczym, choć zaakcentowana, była wyraźnie ograniczona. Posłowie nie byli już traktowani jako wysłannicy sejmików, stali się przedstawicielami całego narodu szlacheckiego, przeistaczając się z mandatariuszy sejmikowych w reprezentantów Rzeczypospolitej¹⁵⁸. Dzięki Ustawie Rządowej, jak ujął to Juliusz Bardach, poseł to reprezentant: „nie jak dotąd ... szlachty danej ziemi, ale całej

¹⁵⁵ Z. Szczańska, *Między konstytucjonalizmem stanowym a nowożytnym...*, s. 168.

¹⁵⁶ Zob. niżej s. 53–54.

¹⁵⁷ H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, s. 9–13.

¹⁵⁸ Najbardziej przekonywającą wykładnię tegoż postanowienia Ustawy Rządowej, na tle wcześniejszego prawa o sejmikach, zaprezentował: A. Lityński, *op. cit.*, s. 163 i n. (por. też: s. 128, 132).

Rzeczypospolitej”¹⁵⁹. W konstytucyjnym zapisie dopatrzeć się można nawiązania do odrodzeniowej zasady prawnej, która, jak się przyjmuje, stała na straży stanowiska, „iż posłowie wybierani na sejmikach są przedstawicielami całej Rzeczypospolitej, a nie tylko jednego sejmiku wojewódzkiego, powiatowego czy ziemskiego”¹⁶⁰. Z doniosłości tego postanowienia zdawano sobie sprawę już ówczasie. Tadeusz Czacki pisał: „Sejm 1788 roku zaczęty pierwotnie chciał uważać instrukcje rozkazem narodu; potem uznał, że posłowie są reprezentantami całego narodu”¹⁶¹. Opozycja tak pojmowała ów zapis konstytucyjny: „Naród w reprezentantach, którzy nie województw, ale narodu będą reprezentantami będzie w Sejmie miał moc prawodawczą”¹⁶². Dzięki postanowieniu, o którym mowa, oddalono wiążący charakter instrukcji, a sejmiki sprowadzono do roli ciała wyborczego¹⁶³, przewidując też, iż mogą spełniać funkcje organu referendalnego w sprawach najwyższej wagi. Podjęte rozwiązania ustrojowe, jak pisze Władysław Konopczyński, umożliwiły rozstrzygnięcie podstawowych spraw Rzeczypospolitej na gruncie „stosunków rządowo-sejmowych”¹⁶⁴, a więc w zgodzie z tendencjami określającymi funkcjonowanie nowoczesnego państwa.

Konstytucyjne postanowienia ustrojowe postrzegać należy w kontekście pokonstytucyjnych ustaw wykonawczych, dotyczą-

¹⁵⁹ *Dzieje Sejmu polskiego*, s. 90 (partia autorstwa J. Bardacha).

¹⁶⁰ H. Olszewski, *Polska droga do państwa prawa...*, s. 29–30. Por. też: idem, *Idea wolności w demokracji szlacheckiej*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004, s. 211–212.

¹⁶¹ T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku, i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy, 1529 roku wydanym*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861, [t. II], s. 326 (I wyd. Warszawa 1800–1801).

¹⁶² BCz, 3473, s. 325, [Benedykt Hulewicz] do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 4 V 1791 r. Kręgi opozycyjne miały świadomość, że poseł przestał pełnić rolę „posłańca” swojego województwa. Mówiono, że: „poseł [...] województwa już przestał być reprezentantem”, ubolewano, iż: „Reprezentanci województw [...] zostali [...] cieniem udzielnosci” (*Zastanowienie się nad nową Konstytucją polską*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej...*, s. 143).

¹⁶³ R. Łaszczyński, *Polityka sejmików przedsejmowych w systemie politycznym Polski stanisławowskiej*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec i W. Uruszczak, [Kraków 2001], s. 141.

¹⁶⁴ W. Konopczyński, *Rząd a Sejm w dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I, *Referaty*, Lwów 1930, s. 215.

cych podstawowych organów ustrojowych państwa, tj.: Sejmu, Straży Praw i Komisji rządowych. Na sesji 5 maja Sejm podjął uchwałę, aby Deputacja Konstytucyjna: „stosowanie do zapadłej nowej Konstytucji, artykuły rządowe poprawiła, zaczynając z porządku od projektu sejmów”¹⁶⁵. Uchwała ta pozostawała w zgodzie z powstającymi w początkach 1791 r. projektami konstytucji, przewidującymi „włączenie do konstytucji uzupełniających ją praw szczegółowych, które sejm ustanowi później”¹⁶⁶. Niebywałe zdominowanie liczebne obradującego Sejmu przez zbiorowość poselską, w wyniku podwojenia składu poselskiego, przesądzało, w gruncie rzeczy już wówczas, o ukierunkowaniu owych „praw szczegółowych” po myśli stanu rycerskiego¹⁶⁷. Uchwałę sejmową z 5 maja podjęto z inicjatywy Stanisława Augusta. W jednym z diariuszy sejmowych czytamy, iż król mówił: „Teraz proszę o zlecenie Deputacji Konstytucyjnej, aby wszystkie artykuły do Formy Rządu, które są wydrukowane, starała się wydoskonalić i stosownie do uchwalonej Konstytucji przerobić, tak, aby żadna przeciwność tejże Konstytucji w żadnym artykule nie zostawała, najpierwej biorąc przypadający z porządku projekt sejmów”¹⁶⁸. Propozycja królewska uzyskała aprobatę sejmujących¹⁶⁹. Decyzja

¹⁶⁵ AGAD, ASC, 19, k. 87, Diariusz Sejmu Wielkiego. Por. też: Stanisław August do Franciszka Bukatego, 7 V 1791 r., [w:] *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, wyd. W. Kalinka, cz. II, Poznań 1868, s. 188 („Zalecone jest także na sesji wczorajszej deputacji konstytucyjnej, stosować wszystkie szczegóły dalszych projektów rządowych do tegoż aktu fundamentalnego”).

¹⁶⁶ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Deklaracja Stanów Zgromadzonych z 5 czy z 3 maja 1791 roku?*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, R. XCIX, nr 1, s. 106. Postulowano „włączenie do konstytucji opisów szczególnych” (*ibidem*, s. 107).

¹⁶⁷ Sytuacja ta umacniała pozycję polityczną szlacheckiej formacji parlamentarnej wobec króla, wzmacniając poczucie bezpieczeństwa reformatorskiego stanu rycerskiego w warunkach przejęcia inicjatywy konstytucyjnej przez Stanisława Augusta. Minimalizowała rolę senatorów w ramach obradującego Sejmu skonfederowanego.

¹⁶⁸ *Dziennik czynności Sejmu Głównego Ordynaryjnego Warszawskiego, pod zwiazkiem Konfederacji Obojga Narodów agitującego się 1791*, druk, nlb, sesja z 5 V 1791 r. O zainicjowaniu przez siebie uchwały sejmowej, o której mowa, wspomina król w liście do Augustyna Debolego z 7 V 1791 r., [w:] *Rok nadziei i rok klęski 1791–1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z postem polskim w Petersburgu Augustynem Deboli*, oprac. J. Łojek, [Warszawa] 1964, s. 50. Por. też wypowiedź przewodniczącego Deputacji Konstytucyjnej biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego – AGAD, ASC, 19, k. 87, Diariusz Sejmu Wielkiego (sesja z 5 V 1791 r.).

¹⁶⁹ *Dziennik czynności...*, druk, nlb, sesja z 5 V 1791 r.

Sejmu, „aby Deputacja Konstytucyjna, stosowanie do zapadłego prawa, projekta rządowe [...] poprawiała”¹⁷⁰, stanowiła więc naturalną konsekwencję wynikającą z wcześniejszego etapu prac nad Ustawą Rządową, leżała u podstaw zapisów konstytucyjnych, stając się teraz przejawem współdziałania króla z prokonstytucyjnie zorientowanym Sejmem. Z wypowiedzi Stanisława Augusta wynika, iż chodziło o kojarzenie postanowień, wypracowanych przez Deputację do Formy Rządu, z zapisami konstytucyjnymi.

Uchwała Sejmu o konieczności poprawiania artykułów rządowych wychodziła naprzeciw królewskiej sugestii. Stanisław August wyraźnie akcentował taki tok prac, aby „żadna przeciwność tejże Konstytucyi w żadnym artykule nie zostawała”¹⁷¹. Podobnie w odbiorze społecznym. W diariuszu sejmowym czytamy: „sesja ukończona w największej jednomyślności, z ukontentowaniem wszystkich dla dania czasu Deputacyi Konstytucyjnej] [...] by ułożyła projekta tak, by w nich nic przeciwnego zapadłej dnia onegdajszego, nie znajdowała [sic!] się Konstytucyi”¹⁷². Było jednak rzeczą oczywistą, że w praktyce rozwiązania szczegółowe ogólnych, z natury rzeczy, zapisów konstytucyjnych, zawdzięczających swą egzystencję królowi¹⁷³, będą musiały być zgodne z wolą obradującego Sejmu, a więc uwzględniać, w większym czy mniejszym stopniu, poglądy oświeconej, ziemiańskiej szlachty na państwo i jego organa. I tak też się stało. W praktyce rzecz szła o określoną, na miarę wyobrażeń obradującego Sejmu, interpretację zapisów konstytucyjnych w nawiązaniu do rezultatów prac Deputacji do Formy Rządu¹⁷⁴. Sejmowa wykładnia zapisów konstytucyjnych prowadziła więc do pogłębienia suwerenności Sejmu, ugruntowania i poszerzenia autonomiczności poczynań kolegialnych Komisji resortowych, zwanych rządowymi, wzmacniania pozycji stanu rycerskiego wobec senatu; zachwiała monteskiuszowską zasadą równowagi, a poniekąd i podzielności władz,

¹⁷⁰ AGAD, ASC, 19, k. 87, Diariusz Sejmu Wielkiego (sesja z 5 V 1791 r.).

¹⁷¹ *Ibidem*.

¹⁷² *Dziennik czynności...*, druk, nlb (sesja z 5 V 1791 r.).

¹⁷³ W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na bardziej monarchiczny charakter aktu konstytucyjnego w stosunku do republikańskiego ducha ustaw wykonawczych (W. Smoleński, *op. cit.*, s. 418; *Historia sejmu polskiego*, t. I, s. 409 – partia autorstwa J. Michalskiego; Z. Szczęśka, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, s. 67).

¹⁷⁴ *Historia sejmu polskiego*, t. I, s. 409 (partia autorstwa J. Michalskiego); Z. Szczęśka, *Między konstytucjonalizmem stanowym a nowożytnym...* s. 166, przypis 17 (zob. również: s. 164); W. Szczygielski, *Wkład Puławian...*, s. 67.

osłabiała uprawnienia nominacyjne króla (nominacja królewska spośród kandydatów wyłanianych przez Sejm i sejmiki). Rozwiązania te odchodziły co nieco od zasad nowocześnie pojmowanego konstytucjonalizmu, moderując je w duchu staropolskiej kultury politycznej, ale pojmowanej znacznie bardziej nowocześnie niż dotychczas.

W oblatowanej 5 maja 1791 r. *Deklaracji Stanów Zgromadzonych*, uchwalonej zapewne razem z Ustawą Rządową jako jej część końcowa¹⁷⁵, czytamy m. in., „iż ktobykolwiek śmiał być przeciwnym niniejszej konstytucyi, lub targać się na jej zepsucie [...] przez [...] **przewrotne tłumaczenie konstytucyi** [podkr. W. S.] [...] ten za nieprzyjaciela ojczyzny, za jej zdrajcę, za buntownika uznany [...] przez sąd sejmowy ukarany będzie”¹⁷⁶. W świetle przytoczonej *Deklaracji...* oraz wypracowanych przez Sejm, na podstawie uchwały z 5 maja, postanowień uzupełniających do Konstytucji, można przyjąć, że zgodnie z ówczesnym pojmowaniem rzeczy owe działania na rzecz ustawodawstwa wykonawczego nie stanowiły bynajmniej jakiegoś „przewrotnego” pojmowania zapisów konstytucyjnych; wprost przeciwnie, jawią się jako naturalny, rutynowy tok postępowania ustawodawczego, wynikający w oczywisty sposób z samego faktu przyjęcia Ustawy Rządowej w dniu 3 maja. Można przyjąć, że wypowiedzi króla o koniecznej pełnej zgodności zapisów konstytucyjnych z rezultatami prac Deputacji Konstytucyjnej służyć miały, w nawiązaniu do uzgodnionego przed 3 maja 1791 r. kompromisu konstytucyjnego, uwiarygodnieniu przygotowywanych teraz rozwiązań ustawodawczych jako tych, które pozostają w zgodzie z literą Ustawy Rządowej. Oczywiście, zawsze istniał w każdej kwestii określony margines rozwiązań poddających się wzajemnym uzgodnieniom, w zależności od układu stosunków w danej chwili. Generalnie jednak rzecz biorąc, ogólny kierunek owych rozwiązań został dawno przesadzony w wyniku prac projektodawczych nad konstytucją, wpisany był niejako w sam akt ustawy zasadniczej.

Ustawy towarzyszące Konstytucji 3 maja, a stanowiące jej naturalne dopełnienie, mieściły się w nurcie programowym łagodnej rewolucji i były kontynuacją usiłowań zainicjowanych już w początkach obrad sejmowych zarówno przez szlachecką formację

¹⁷⁵ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Deklaracja Stanów Zgromadzonych...*, s. 105 i n.

¹⁷⁶ *Deklaracja Stanów Zgromadzonych*, [w:] *Volumina legum*, Kraków 1889, t. IX, s. 226. Sesja z 5 V uprawomocniała też uchwaloną 3 V, z pominięciem obowiązującej procedury postępowania parlamentarnego, Ustawę Rządową.

parlamentarną, jak i Puławian. Wynikały one z przeświadczeń obu podmiotów politycznych o potrzebie ukształtowania dominującej roli Sejmu w strukturze władz państwa, przybierając teraz postać zbliżoną do sejmokracji czy udzielności sejmowej¹⁷⁷. Temperowane były jednak przez konstytucyjną inicjatywę Stanisława Augusta, powściągającą szereg ekstremizmów republikańskich. Rzeczą też w tym, że w pokonstytucyjnych postanowieniach wykonawczych tkwiło przyzwolenie społeczne na bardziej nowoczesne, niż to wyobrażał sobie Ignacy Potocki, rozwiązania ustrojowe, zgodnie z tym, co już powiedziano.

W sumie, konstytucyjne zapisy ustrojowe w powiązaniu z pokonstytucyjnymi rozwiązaniami wykonawczymi jawią się jako wyraz kompromisu, zawartego przez trzy podstawowe podmioty polityczne obradującego Sejmu: króla, szlachecką formację parlamentarną i Puławian¹⁷⁸. Stanowią jedność ustawodawczą, odzwierciedlającą istotę trzeciomajowych przemian ustrojowych.

Ustawa Rządowa pomijała milczeniem sprawę unii polsko-litewskiej. Kwestię tę podniesiono jednak w ustawodawstwie pokonstytucyjnym. 20 października 1791 r. Sejm uchwalił *Zaręczenie wzajemne obojga narodów*¹⁷⁹. Nawiązuje ono do zasad unii polsko-litewskiej, ale również do jednej dla całego państwa Ustawy Rządowej. Akcentując tendencje centralizacyjne w organizacji aparatu władzy, nie rezygnując z usiłowań na rzecz unifikacji państwa, utrzymywano podmiotowość polityczną i prawną Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz federacyjny charakter Rzeczypospolitej jako państwa polsko-litewskiego. Pomimo dalszego postępu centralizacji Litwa uzyskała status równorzędny z obu prowincjami koronnymi, pojmowanymi łącznie. Było to istotne

¹⁷⁷ Por. B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 163–165, 294, 307.

¹⁷⁸ Por. W. Szczygielski, *Polskie racje polityczne...*, s. 226. Można tu zwrócić uwagę, że w wyobrażeniach opozycji obóz konstytucyjny rysował się wyraźnie jako ugrupowanie trójczłonowe. Np. „uformowanego projektu do Formy Rządu uporczywie trzymają się [...] Izba [...] systematu nie odmieni [...] Król i partya marszałka sejmowego i JWW Potockich zawsze ściśle się trzyma” (BCz, 3473, s. 206, Adam Moszczeński do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 2 III 1791 r.).

¹⁷⁹ Zob. o tych kwestiach: Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, s. 58; J. Bardach, *op. cit.*, s. 401 i n. oraz *passim*; J. Malec, *Szkice z dziejów federalizmu...*, s. 131 i n. oraz *passim*. Stanowisko dawniejszej literatury przedmiotu (jak się przyjmuje w nowszych opracowaniach) nie pozwalało dostrzec istoty dostrzeganego teraz problemu, z uwagi na zbyt słabe uwzględnianie pokonstytucyjnych realiów polityczno-ustawodawczych.

novum. Zaręczenie... stało się wyrazem dalszego zacieśniania wzajemnej więzi polsko-litewskiej. Podtrzymując pewne odrębności litewskie, stało się przejawem działań na rzecz kształtowania „dwuszczeblowego pojęcia” narodu polskiego¹⁸⁰.

Ale Konstytucja 3 maja to również reforma społeczna. Uchwalone 18 kwietnia 1791 r. prawo o miastach w całości włączone zostało do Ustawy Rządowej. Mieszczanie uzyskali, przysługujące dotychczas tylko szlachcie, prawa obywatelsko-wolnościowe (m. in. *neminem captivabimus*, prawo nabywania dóbr ziemskich), szeroko pojmowany samorząd, a również ograniczone kompetencje polityczne, posiadając możliwość wyboru plenipotentów, wchodzących w skład Komisji rządowych i biorących sporadycznie udział w pracach Sejmu. Nie uzyskali jednak pełnoprawnej reprezentacji poselskiej. I była to największa słabość nowego prawa. Pamiętać jednak należy o tym, iż zgoda opozycji na akceptację prawa o miastach, które przeszło w Sejmie jednogłośnie, wynikała właśnie stąd, iż mieszczanie nie otrzymali uprawnień poselskich. Uważano, że nowe prawo zapewnia, jak to formułowano, „bezpieczeństwo dla szlachty, iż mieszczanie od prawodawstwa odsunięci, innego stanu nie formują”¹⁸¹. Opozycjoniści zdawali sobie sprawę, iż istniała realna możliwość, aby mieszczanie „byli przypuszczeni do prawodawstwa” – „tegośmy przecie nie dopuścili viritim”, mówili¹⁸². Nie znaczy to, że nowe prawo miejskie satysfakcjonowało opozycjonistów. Jak mówił jeden z nich: „wszelako wiele z pokrzywdzeniem stanu ślacheckiego zostało prawem dozwolono” oczywiście mieszczanom, dodając: „lecz w czasie przyszłym pokładam nadzieję, że to odmieni się może”¹⁸³.

Niemniej prawo o miastach jawi się na gruncie europejskiego środka i wschodu jako wielka karta swobód i wolności mieszczaństwa. Trafna pozostaje do dziś opinia Tadeusza Korzona, który ocenił prawo o miastach jako: „pomyślne, mądre, samych miesz-

¹⁸⁰ J. Bardach, *op. cit.*, s. 397.

¹⁸¹ BCz, 3473, s. 297, Benedykt Hulewicz do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 23 IV 1791 r. Niezależnie od ogólniejszych projektów ustawodawczych dotyczących uprawnień poselskich mieszczaństwa, można tu zwrócić uwagę, iż u schyłku pierwszej kadencji lansowano na forum parlamentarnym propozycję, aby „reprezentację” w Sejmie miały miasta: Gdańsk i Toruń (*Dziennik czynności...* 1790, druk, sesja z 21 X, głos Serafina Sokołowskiego, posła inowrocławskiego, poparty przez Dezyderiusza Leszczyńskiego, posła inowrocławskiego).

¹⁸² BCz, 3473, s. 319, Światopełk [Antoni Stanisław Czetwertyński?] do Szczęsnego Potockiego, z Warszawy, 30 IV 1791 r.

¹⁸³ *Ibidem*.

czan zadawałające”. Dzięki niemu, jak pisał, „Stronnictwo reformy zdołało zatrzeć od razu błędy dwóch stuleci”¹⁸⁴. Atmosfera szerokiego wsparcia społecznego dla przeprowadzonej reformy miejskiej pozwala dostrzec w nowej rzeczywistości Rzeczypospolitej szereg znamiennych symptomów, wskazujących na kształtowanie się w dniach pokonstytucyjnych narodu szlachecko-mieszczańskiego¹⁸⁵.

Znacznie mniej zaawansowane były postanowienia w sprawie chłopskiej. Przede wszystkim przełamano dotychczasową zasadę nieingerencji państwa w stosunki między chłopem a panem, obejmując ludność wiejską opieką państwa i prawa¹⁸⁶. W szczególności postanowienie to odnosiło się do wzajemnych umów zawartych między chłopem a panem. Wielce istotne znaczenie dla procesu przekształceń agrarnych posiadała, zarysowana w Ustawie Rządowej, wizja reformatorstwa kontraktowego¹⁸⁷. Wiodąca na przyszłość rola tegoż reformatorstwa zdaje się sprawą oczywistą¹⁸⁸. Zwraca też uwagę wstępna partia artykułu IV Konstytucji,

¹⁸⁴ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794)*, t. II, Kraków 1897, s. 403.

¹⁸⁵ W. Smoleński, *op. cit.*, s. 7 i n.; K. Zienkowska, *Stawetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976, s. 242 i n. (tu też najpełniejsze zaprezentowanie kwestii miejskiej w dniach Sejmu Wielkiego). Por. o fundamentalnym znaczeniu reformy miejskiej dla przekształceń społecznych: J. Siemieński, *Konstytucja 3 Maja 1791 jako wyraz polskiej kultury politycznej. Odczyt wygłoszony na uroczystym obchodzie rocznicy 3 Maja w Uniwersytecie Warszawskim*, Warszawa 1916, s. 8 i n.

¹⁸⁶ Ten horyzont reformy chłopskiej zarysowany został i rozpropagowany przez Puławian już w początkach obrad sejmowych (W. Szczygielski, *Obrońcy chłopów na forum obrad Sejmu Wielkiego w początkach 1789 r.*, „Zeszyty Wiejskie” 2002, z. 6, s. 132 i n., 149–150). Z kręgu nowo wybranych posłów wychodziły w samych początkach drugiej kadencji obrad sejmowych propozycje objęcia ludności wiejskiej opieką państwowo-prawną (*Dyaryusz Sejmu...*, [wyd. A. Siarczyński], t. I, cz. 1, s. 364, głos Jana Rybińskiego, posła kijowskiego, na sesji 7 I 1791 r. – „Nie odmawiajmy opieki rządowej stanowi miejskiemu i wieśniakom, której sprawiedliwie od nas żądają”).

¹⁸⁷ Wagę konstytucyjnego reformatorstwa kontraktowego omówiłem w pracy: *Cele lewicy polskiej u schyłku XVIII wieku*, [Łódź 1975], s. 98 i n. (tu też więcej na temat programu przemian agrarnych, których uzewnętrznieniem był kontrakt – s. 79 i n., 96 i n.).

¹⁸⁸ Na fundamentalne, w procesie przemian stosunków wiejskich, znaczenie reformatorstwa kontraktowego zwrócił już uwagę O. Balzer, pisząc, iż reformy Sejmu Wielkiego: „wskazały zarazem, jak gdyby programowo, drogę umowną, jako środek, za pomocą którego w przyszłości stosunki chłopskie dałyby się urządzić poza ramami poddaństwa” (*Z zagadnień ustrojowych Polski*, Lwów 1917, s. 69). Por. też: *idem*, *Z zagadnień ustrojowych Polski. Nowe spostrzeżenia*

spełniająca poniekąd rolę swoiście pojmowanej preambuły, deklarująca, iż ludność wiejska stanowi integralną część składową narodu¹⁸⁹. Deklaracja ta była pierwszym tak zasadniczym krokiem na drodze prowadzącej do przewyciężenia szlacheckiej, pańskiej, wizji Ojczyzny. Nie proklamowano jednak wolności osobistej chłopca, na co zdobył się trzy lata później Tadeusz Kościuszko. Z ducha i treści artykułu IV wynikałoby jednak, iż stała się Ustawa Rządowa punktem wyjścia ku bardziej zasadniczej reformie agrarnej w najbliższej przyszłości. Nawet najbardziej oświeceni parlamentarzyści, jak Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki litewski, sprowadzając aktualne rozwiązania w kwestii chłopskiej do „widocznych pieczy rządowej skutków”, uważali, że zasadnicza reforma powinna zostać dokonana dopiero na następnych sejmach. Mówił więc Stanisław Poniatowski, mając na uwadze problem reformy chłopskiej: „to jest, moim zdaniem, najważniejsze dzieło, które Sejm niniejszy zatrudnić powinno, a które od następnych sejmów powoli doskonalone ze sławą i największą narodu pomyślnością, ukończonym zostanie”¹⁹⁰. Trafnie, jak uważam, ujmował ten problem jeden z pamiętnikarzy, gdy pisał: „Nie ma wątpliwości, że gdyby sejm tenże nie był przerwany i zalimitowany na zawsze, niewola wieśniaków byłaby znikła; ponieważ przedsięwzięto kroki najskuteczniejsze, aby przygotować i sprowadzić powoli podobną przemianę, nie wywołując gwałtanego wstrząśnienia i nie naruszając praw własności szlachty”¹⁹¹.

Oswald Balzer, podnosząc walory, ale i akcentując oczywiste słabości konstytucyjnej reformy społecznej, pisał: „obu klasom otworzyła widoki lepszej [...] przyszłości”, kształtować miała „stan przejściowy”, będący „koniecznym i nieodzownym warunkiem dla przygotowania nowożytnych form życia społecznego [...] była

i uwagi, Warszawa [1919], s. 54–55 („Umowy te pozostaną jedną z najpiękniejszych kart naszego odrodzenia w dobie Stanisławowskiej”). Por. też: E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”..., s. 424; idem, *Ostatni król...*, s. 255. Wagę konstytucyjnej koncepcji kontraktów w aspekcie przeprowadzonej w ostatnim roku obrad sejmowych reformy królewskiej podniósł: A. Rembowski, *Historycy sejmów czteroletniego*, „Biblioteka Warszawska” 1897, t. II (226), s. 11.

¹⁸⁹ Np. J. Siemieński (*op. cit.*, s. 12) ocenia ją jako deklarację polityczną „sięgającą daleko w przyszłość, stanowiącą epokę w pojęciach o znaczeniu ludu wiejskiego w społeczeństwie i w państwie”.

¹⁹⁰ *Głos Jaśnie O. Xcia Jmci Poniatowskiego podskarbiego w. W. X. Litt. na sesji sejmowej dnia 17 grudnia 1789 miany*, [w:] *Zbiór mów...*, t. XI, s. 32–33.

¹⁹¹ *Pamiętniki Michała Ogińskiego...*, t. I, s. 40.

stanowczem złamaniem wyłączności szlacheckiej i uprawnieniem stanów innych”¹⁹².

Nie stanowiła Konstytucja 3 maja zamknięcia procesu reformatorskiego. Wprost przeciwnie, otwierała przed Rzeczpospolitą nowe perspektywy reformatorskie. Zarysowane one zostały w słynnej mowie kanclerskiej Hugona Kołłątaja, wygłoszonej w Sejmie 28 czerwca 1791 r., i sprowadzone były do wizji trzech konstytucji: politycznej, ekonomicznej i moralnej¹⁹³. Powołanie w dniach pokonstytucyjnych Hugona Kołłątaja na stanowisko podkanclerzego koronnego prowadziło do ukształtowania silnego w kręgu elity politycznej państwa przyczółka sił lewicy polskiej, czego najbardziej spektakularnym wyrazem było przeprowadzenie radykalnej reformy królewszczyzn, o czym powiedziano już wyżej. Szczególnym osiągnięciem ostatniego roku obrad sejmowych była generalna reforma sądownictwa ze stycznia 1792 r.¹⁹⁴ Przedwczesne zakończenie prac Sejmu w związku z wybuchem w maju 1792 r. wojny polsko-rosyjskiej położyło kres dalszym zamierzeniom reformatorskim. Zahamowane zostały zaawansowane prace nad Kodeksem Stanisława Augusta¹⁹⁵, zaprzepaszczone realne szanse na przyjęcie przez Sejm projektu reformy dotyczącej społeczności żydowskiej¹⁹⁶.

W lutym 1792 r. odbyły się sejmiki, na których szlachta ustosunkowała się do Konstytucji 3 maja. W literaturze przedmiotu podkreśla się na ogół, iż niemal wszystkie z nich zaakceptowały Ustawę Rządową. I jest to faktem. Około 90% sejmików uznało

¹⁹² O. Balzer, *Konstytucja Trzeciego Maja. Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z r. 1791*, Lwów 1907, s. 63–64. Por. też: H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, s. 13–14.

¹⁹³ B. Leśnodorski, *Kołątaj Hugo*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 340; *Historia sejmów polskiego*, t. I, s. 414–415 (partia autorstwa J. Michalskiego); H. Izdebski, *Konstytucja Trzeciego Maja wśród konstytucji swojego wieku*, s. 5, 16; Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa 3 maja*, s. 46.

¹⁹⁴ B. Leśnodorski, *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 348 i n.; J. Sobczak, *Wielkopolskie sądy ziemiańskie*, Warszawa 1977; Z. Szcząska, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, s. 79 i n.

¹⁹⁵ W. Szafranski, *Kodeks Stanisława Augusta. Studium historyczno-prawne*, Poznań 2007, s. 318, *passim*.

¹⁹⁶ J. Michalski, *Sejmowe projekty reformy położenia ludności żydowskiej w Polsce w latach 1789–1792*, [w:] *Lud żydowski w narodzie polskim. Materiały sesji naukowej w Warszawie 15–16 września 1992*, red. J. Michalski, Warszawa 1994, s. 43–44. Por. też: K. Zienkowska, *Obywatele czy mieszkańcy? Nieudana próba reformy statusu Żydów polskich w czasie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 164.

Konstytucję 3 maja. Nieco powyżej 10% zgromadzeń ziemiańskich przemilczało ją, co uznać można, w ówczesnych warunkach, za negatywny wyraz wypowiedzi sejmikowej. Aby jednak nie hołdować nadmiernemu optymizmowi, należałoby zwrócić uwagę, iż nieco powyżej 25% sejmików wyartykułowało, mniej czy bardziej wyraźnie, swoją rezerwę wobec Ustawy Rządowej, choć otwartych sprzeciwów nie było. Niemniej niemal 75% wszystkich sejmików zaaprobowało Konstytucję 3 maja w najsilniejszej formie, tj. poprzez akt przysięgi czy zaręczenia¹⁹⁷. Biorąc pod uwagę fakt, iż były to rezultaty postępowania referendalnego, przeprowadzonego w ramach systemu demokracji parlamentarnej, osiągnięte wskaźniki bezwzględного poparcia dla Ustawy Rządowej uznać należy za wysokie czy nawet bardzo wysokie.

Wyraźnie widoczne w okresie prokonstytucyjnym symptomy kształtowania się narodu szlachecko-mieszczańskiego, narastające zrozumienie społeczne dla decyzyjnych uprawnień ośrodka rządowego w postaci Straży Praw pozwalają mówić, iż tradycyjna szlachecka kultura republikańska nabierała cech nowoczesności.

Ostatnia sesja Sejmu, z uwagi na wybuch wojny polsko-rosyjskiej, odbyła się 29 maja 1792 r.¹⁹⁸ Formalnie obrady Sejmu zostały zalimitowane i przewidywano „w każdym czasie zwołanie onego na miejscu najzręczniejszym”¹⁹⁹. Do wznowienia prac Sejmu nigdy już jednak nie doszło.

Sejm Wielki przechodził do historii. Jego osiągnięcia stanowią zwieńczenie wysiłków reformatorskich czasów Oświecenia, a poniekąd całego XVIII w. Dokonania Sejmu Wielkiego, a w szczególności Ustawa Rządowa, dają świadectwo temu, jak wielkie niespełnione możliwości rozwiązań ustrojowych tkwiły potencjalnie w staropolskiej kulturze politycznej. Ich wyzyskanie stało się dopiero udziałem i osiągnięciem oświeconych z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia.

¹⁹⁷ W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe...*, s. 362, 397. Zob. też uwagi na temat formuły wypowiedzi sejmikowej (przysięga, zaręczenie, podziękowanie, przemilczenie) wobec Konstytucji 3 maja (*ibidem*, s. 51 i n.).

¹⁹⁸ 29 V odbyły się dwie sesje: przedpołudniowa i „przedwieczorna”, zwołana na godzinę 5 po południu. Ta druga trwała: „do godziny czwartej po północy” (AGAD, ASC, nr 24, k. 4v-5, 9v, *Diariusz Sejmu Wielkiego*), a więc zakończyła się już 30 V.

¹⁹⁹ Uchwała o zalimitowaniu Sejmu, wg: B. Szyn dler, *op. cit.*, s. 169. Por. też: E. Machalski, *Stanisław Małachowski marszałek Sejmu Czteroletniego*, Poznań 1936, s. 127-128, 142 i n.

I chociaż Konstytucja 3 maja nie uratowała państwowości polskiej, to jednak, w zmienionej sytuacji politycznej naszego kontynentu, pamięć o Polsce jako o kraju zdominowanym przez realia parlamentarno-wolnościowe, który wydał Ustawę Rządową, sprzyjała w początkach XX stulecia różnokierunkowym inicjatywom na rzecz odbudowy naszej państwowości jako niezbędnego członu demokratyzującej się Europy. Konstytucja 3 maja, stając się symbolem odrodzenia Rzeczypospolitej, umacniała w ciągu wieku XIX, w czasie zaborów, poczucie tożsamości narodowej Polaków, ułatwiając przetrwane niewoli. Jako jedna z światowych ustaw zasadniczych wieku Oświecenia, o fundamentalnym dla życia Polaków znaczeniu, stała się trwałym, pomnikowym wyznacznikiem tradycji narodowej.

WOJCIECH SZCZYGIELSKI

Deliberations on the Great Seym (on the 220th Anniversary of the Inauguration of the Debates)

The Great Seym, also called the Four Years' Seym (6th October 1788–29th May 1792), was dominated by the independence oriented deputies, who turned into a gentry parliamentary formation as an independent political subject. Having no real leadership of its own, this political formation was bound to be influenced by political and reformatory initiatives first of the Puławy party, headed by Ignacy Potocki, who represented a radically republican character of reforms (at the beginning of the Seym) and then the initiatives of the King (in the second stage of the debates). The great Seym formed a Confederation (on the initiative of the gentry) and took decisions on all questions by a simple majority vote. At the beginning of the Seym debates, the independence oriented deputies cooperating with the Puławy party, who were the advocates of the pro-Prussian orientation, liberated Poland from Russian dependence (the abolition of the War Department on the 3rd November 1788 and of the Permanent Council on the 19th January 1789). At the turn of 1788 and 1789 the Great Seym became the permanent governing Seym (permanently in session and combining legislative and executive powers) as the gentry wanted and in the future it was supposed to be the ready Seym as the Puławy party wanted. The enlightened middle gentry became the real sovereign of the Commonwealth. In the first stage of the debates (1788-1790) the Puławy party politically overpowering the king, who defended the Permanent Council (dependent on Russia), took over the reformatory initiative and combined several proposals concerning the State's political system with the idea of independence. Thanks to this they facilitated the social accep-

tance of the reforms in the future constitution. The gentry parliamentary formation cooperating with the Puławy party and emphasizing their own identity formed the framework of a new enlightened model of a gentry dominated state.

After the King had joined the Polish-Prussian alliance in March 1790, the gentry following the traditional slogan: "The King with the People, the People with the King", supported Stanisław August. In the parliamentary elections in November 1790 the King's followers gained more than 60% seats in the Parliament and it was the newly elected deputies who helped the King to realize his constitutional ideas (since the election the Sejm consisted of the old deputies and the newly elected ones). Consequently, a number of Ignacy Potocki's radically republican reforms lost their popularity. The main author of the Constitution Third of May was the King but in fact the Constitution and all the Third of May reforms were a result of a mutual compromise of three political subjects: the King, the Puławy party and the gentry parliamentary formation. The Constitution Third of May considerably reformed the State's political system forming a constitutional-parliamentary monarchy; the succession to the throne was introduced and the sovereignty of the Sejm was strongly emphasized. The Constitution Third of May also introduced an advanced municipal reform and initiated the reform concerning the problem of peasants. The Sejm debates were interrupted by the military intervention of Russia.